BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE

5

MAJ

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VI ogólnego zbioru Nr 65

TREŚĆ:

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.
Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski (redaktor polityczny), Jerzy Woźnicki.

Adres Redakcji i administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.
Opłatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110, „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

ZWYCIĘSTWO BĘDZIE NASZE

Nad światem zawisła groźba wojny. Monopoliści amerykańscy oraz ich satelici nie szczędzą wysiłków, by wzmóc tę groźbę. Swiadczą o tym m. in. stale rosnące budżety zbrojeniowe krajów kapitalistycznych, świadczy o tym imperialistyczna polityka sabotażu wszelkich wysiłków obozu pokoju zmierzających do złagodzenia napięcia sytuacji międzynarodowej, do zażegnania grożącego światu niebezpieczeństwa.

Kontynuując krwawą agresję przeciwko narodowi koreańskiemu, imperialiści amerykańscy usiłują rozszerzyć tę agresję na terytorium Chin Ludowych. Remilitaryzują i refaszyzują w tym celu Japonię. Zbroją bandy Czang Kai-szeka na Taiwanie, każą swoim gangsterom powietrznym bombardować miasta i wsi powstającego z ruin do nowego życia kraju, dyktują w ONZ prowokacyjne „rezolucje", których jedyny sens polega na usiłowaniu rozszerzenia płomienia wojny na całą Azję. Uchwalona przez amerykańską „większość" w ONZ w połowie maja br. „rezolucja" w sprawie blokady gospodarczej Chin — to jeszcze jedno potwierdzenie słów Józefa Stalina, że „w istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich".

Dla tychże samych potrzeb agresorów amerykańskich tworzy się dziś agresywną, neohitlerowską armię w Niemczech zachodnich, której proponowany przez amerykańskich monopolistów dowódca, gen. Guderian, w książce pt: „Czy można obronić Europę" otwarcie pisze: „Można jak się chce, sądzić czyny Hitlera, ale walka jego przysłużyła się Europie... Nasi żołnierze walczyli i umierali za Europę... Żądamy terytoriów położonych na wschód od linii Odry i Nysy. Żądamy, aby terytoria te zostały na nowo skolonizowane przez Niemców; tego samego żądamy, jeśli idzie o inne terytoria zajmowane dawniej przez Niemców, a szczególnie Sudety".

Wojna grozi ludzkości. Wojna w najgorszym, amerykańsko-hitlerowskim wydaniu.

Ale minęły bezpowrotnie czasy, kiedy o sprawach wojny i pokoju decydowała garstka monopolistów oraz będący na ich usługach ministrowie i generałowie. Dziś bronią pokoju narody. Powstał i rozwija się

coraz potężniej światowy ruch bojowników o pokój, będący wyrazem dokonanego po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego zespolenia serc, umysłów i ramion setek milionów ludzi w jednym, najszlachetniejszym celu: spętania zbrodniczych imperialistycznych szaleńców, wrogów ludzkości. Powstała nieznana dotychczas imperialistom potęga, reprezentowana przez setki milionów ludzi dobrej woli całego świata, którzy przejrzeli i zdemaskowali niecne zakusy drapieżników, postanowili obrócić te zakusy w niwecz. Obudziło się sumienie świata, które surowo sądzi zbrodniarzy; które ostrzega imperialistów, grożąc postawieniem ich przed sądem ludzkości.

Gwarancją zwycięstwa obozu pokoju jest fakt, że dysponuje on materialną siłą, która jedynie może powstrzymać awanturnicze zapędy agresorów. Gwarancję tę daje przede wszystkim nieprzerwany wzrost potęgi kierowniczej siły pokoju; ostoi wszystkich demokratycznych sił świata, Związku Radzieckiego. Potęga ta wyraża się m. in. w imponujących cyfrach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu 5-letniego ZSRR za lata 1946 — 1950. Wykonanie i -przekroczenie zadań radzieckiej pięciolatki — to wielkie zwycięstwo radzieckich bohaterów pracy, radzieckich mas pracujących, kierowanych przez Wielkiego Stalina. Ale jest to zarazem zwycięstwo bojowników pokoju na całym świecie, którzy spoglądają w kierunku stolicy Kraju Rad z nadzieją i ufnością, z oddaniem i miłością, zdając sobie sprawę, że w potędze ZSRR tkwi niewzruszona nadzieja okiełznania imperialistycznych strategów agresji.

Niezmiennie pokojowa stalinowska polityka zagraniczna kraju zrodzonego z Wielkiej Rewolucji Październikowej, kraju, którego aktem narodzin był Dekret o Pokoju, opiera się na niewzruszalnej zasadzie możliwości pokojowego współżycia między narodami. Symboliczną wymowę posiada fakt przyznania Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami“ siedmiu wybitnym przedstawicielom światowego ruchu pokoju właśnie w chwili, kiedy agresorzy wzmagają prowokacje, kiedy przyśpieszają tempo obrotów machiny wojennej, kiedy zaostrzają szykany i represje policyjne przeciwko bojownikom o pokój . Stalinowskie Nagrody Pokoju to symbol niezłomnej solidarności bojowników pokoju na całym świecie . Wokół Związku Radzieckiego skupiają się wszystkie siły na świecie, które wypowiedziały nieubłaganą walkę wojnie imperialistycznej, ujęły sprawę pokoju we własne ręce, postanowiły bronić tej sprawy do końca.

Dzięki szczerej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego rośnie potęga krajów demokracji ludowej. Od brzegów Oceanu Spokojnego po Łabę rozpościera się zwarty obóz pokoju i postępu liczący przeszło 800 milionów ludzi. Jednym z istotnych elementów wzrostu potęgi tego obozu jest coraz to pomyślniejszy rozwój stosunków przyjaźni i współpracy między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. *„W jedności i przyjaźni pokój miłujących narodów tkwi niezwyciężona siła. Niechaj jej nie lekceważą pozbawieni wszelkich skrupułów podżegacze wojenni“* — tak wyraził tę wielką prawdę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut w czasie swej wizyty w Berlinie w kwietniu br. Pobyt Prezydenta Polski Ludowej w stolicy NRD

był jeszcze jednym dowodem, widomą oznaką tych historycznych i nieodwracalnych przemian, jakie zrodziły się — na gruncie zwycięstwa Armii Czerwonej nad faszyzmem — w stosunkach między dwoma narodami, których klasy panujące przez wieki prowadziły politykę szowinizmu i wzajemnej nienawiści.

„Pokój i przyjaźń między naszymi narodami — mówił prezydent NRD Wilhelm Pieck na przyjęciu wydanym na cześć prezydenta Bieruta. — opiera się na mocnych fundamentach. Nowe, ludowo-demokratyczne państwo polskie i antyfaszystowsko-demokratyczny ustrój Niemieckiej Republiki Demokratycznej są niezawodnymi gwarantami tej przyjaźni".

Przyjaźń narodu polskiego i niemieckiego nabiera szczególnej wagi obecnie, gdy agresywny imperializm amerykański odbudowuje niemiecki imperializm, by pchnąć neohitlerowskie hordy przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji i pokoju. Polityka przekształcania Trizonii w bazę wypadową dla planowej agresji, polityka zmierzająca do wykorzystania potencjału gospodarczego Niemiec zachodnich dla rozkręcenia imperialistycznej machiny wojennej, a ludności tego kraju jako mięsa armatniego — godzi zarówno w bezpieczeństwo naszego kraju, jak i w żywotne interesy narodu niemieckiego. Oto co mówił prezydent Bierut w Berlinie:

„Im większa jest nienawiść Polaków do wywodzących się zza oceanu imperialistycznych inspiratorów militaryzmu niemieckiego, tym potężniejsza jest jednomyślna, czynna wola narodu naszego obrony pokoju i tym głębsze przekonanie, że w walce w obronie pokoju iść będziemy ramię przy ramieniu z Niemiecką Republiką Demokratyczną i niemieckimi patriotami — obrońcami pokoju w całych Niemczech".

Granice obozu pokoju nie kończą się na Łabie. Linia podziału między obozem pokoju a blokiem agresji przebiega przez cały świat kapitalistyczny, odgradzając garstkę inspiratorów wojny od mas ludowych, od wszystkich ludzi dobrej woli pragnących pokoju i walczących o pokój.

Imperialiści boją się tej siły. Usiłują tę siłę zdławić. Obłędny strach przed siłami pokoju dyktuje im coraz bardziej szaleńcze posunięcia. W obawie przed nieubłaganym wyrokiem narodu, amerykański sługus w Bonn „kanclerz" Adenauer zakazał przeprowadzenia w Trizonii ludowego referendum przeciw militaryzacji, o zawarcie traktatu pokojowego jeszcze w bieżącym roku. W strachu przed pokojem zwasalizowany przez Wall Street rząd francuski zakazał działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Ale dziś nie starczą już faszystowskie dekrety dla ujarzmienia narodów. Bezsilna jest policja wobec idei. Spośród biorącej udział w plebiscycie ludności Niemiec Zachodnich, około 90% wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji, mimo represji adenaurowskiej policji i bojówek faszystowskich. Bohaterska walka robotników pól naftowych Iranu przeciw imperialistom brytyjskim, strajki w Barcelonie i Bilbao, walka mas ludowych Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych przeciw polityce wojny i nędzy — to wyraź-

ne ostrzeżenie dla spadkobierców hitlerowskich planów opanowania świata. Faszystowski dekret rządu zdrajców narodu francuskiego, nie zahamował rozwoju światowego ruchu walki o pokój. Odwrotnie ruch ten święci obecnie nowe triumfy, w postaci setek milionów podpisów pod berlińskim apelem o Pakt Pokoju. Potęga, jaką reprezentuje światowy ruch pokoju, wstrzymała użycie zbrodniczej broni atomowej, którą Truman chciał użyć przeciwko narodowi bohaterskiej Korei. Obecnie kładzie on na szalę dziejów całą swą wagę, by — w imię pokojowego współżycia narodów — zmusić imperialistyczne rządy do przystąpienia do Paktu Pokoju, lub też — w razie ich odmowy... do zrzucenia ostatnich strzępów maski z ich prawdziwego oblicza wrogów ludzkości.

„Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju — głosi opublikowany w początkach maja komunikat Światowej Rady Pokoju—... może przechylić szalę na korzyść pokoju. Spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu osiągnięcia rzeczywistego porozumienia w imię pokoju, położy kres zimnej wojnie i utoruje drogę do powszechnego rozbrojenia. Każdy naród może z powodzeniem zapewnić swe bezpieczeństwo narodowe przy pomocy akcji na rzecz zawarcia takiego paktu".

Dotychczasowe wyniki światowej akcji na rzecz zawarcia Paktu Pokoju dają gwarancję osiągnięcia nowego zwycięstwa obozu pokoju.

Ponad 230 milionów podpisów zebranych pod Apelem berlińskim do końca maja w Chinach, ponad 18 milionów podpisów w Polsce, około 6 milionów w Bułgarii, 6 milionów na Węgrzech, 10 milionów w Rumunii, 6,5 miliona w Korei — to najdobitniejszy dowód niezłomnej woli walki o pokój i niezależność tych narodów, które budują w swych krajach nowe szczęśliwe życie, na których wolność czychają imperialiści amerykańscy. Sześćset tysięcy podpisów zebranych do końca maja w Iranie, ponad 100 tys. w Holandii, 80 tys. w Danii, przeszło 200 tys. w Finlandii, ponad 630 tys. w małej Austrii, oraz nabierająca coraz większego rozmachu — mimo szykan i represji policyjnych — kampania na rzecz Paktu Pokoju w innych krajach kapitalistycznych — to naoczne świadectwo wzrostu sił pokoju na całym świecie, to niezbity dowód postępującej izolacji kapitalistycznych rządów, realizujących politykę wojny i nędzy od ich własnych pragnących pokoju narodów. To jeszcze jedno potwierdzenie tej wielkiej i tak gorzkiej dla imperialistów prawdy, o której mówił na wielkim wiecu w Kopenhadze, zorganizowanym w czasie obrad Biura Światowej Rady Pokoju, wybitny pisarz radziecki, Ilia Erenburg:

„Mają do wojny wszystko: generałów i pieniądze, bomby i sztaby, tony uranu i tony kłamstw, nie mają tylko jednego — żołnierzy. Nie mają i mieć nie będą, albowiem ludzie chcą żyć, a nie umierać, budować, a nie niszczyć, wychowywać dzieci, a nie ciskać przeklęte bomby".

Ponad 18 milionów głosów oddanych w naszym kraju, to głosy oddane przez budowniczych Polski Socjalistycznej w obronie naszego prawa do życia, prawa do wykuwanej w codziennym trudzie lepszej, szczęśliwej przyszłości, zagrożonej przez amerykańsko-hitlerowskich podpalaczy świata".

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU



W imię Niepodległości Polski
w imię Pokoju
między Narodami

w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego

popieram i podpisuję
Apel Światowej Rady Pokoju.

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu"

imie i nazwisko

podpis data

Karta plebiscytowa

„W imię Niepodległości Polski
w imię Pokoju między Narodami
w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego“ —

naród polski jak jeden mąż domaga się zawarcia Paktu Pokoju przez 5 głównych mocarstw świata, jako gwarancji uniknięcia katastrofy wojennej. Oddając nasze głosy w Wielkim Narodowym Plebiscycie Pokoju, podaliśmy przyjazną dłoń naszym braciom w walce o pokój na całym świecie. Zwarliśmy nasze szeregi w mocarnym światowym froncie, o który muszą się rozbić złowrogie zakusy imperialistów.

Szaleńcy są groźni swoim szaleństwem. Ale rozumieją wymowę wielkości. Amerykańscy giełdziarze cenią niewiele rzeczy poza dolarem. Ale imponuje im siła, z siłą muszą się liczyć. Światowy Plebiscyt na rzecz Paktu pokoju pokazuje im raz jeszcze naszą wielkość i naszą siłę, ich izolację i ich słabość. Zwycięstwo tego Plebiscytu we wszystkich krajach świata — to nowy, wspaniały triumf życia nad śmiercią, kultury nad barbarzyństwem, postępu nad zacofaniem, przyjaźni narodów nad przygotowywaną przez imperialistów zbrodnią.

Władysław Szczerbic

WIKTOR STANIEWSKI

W DNIU ŚWIĘTA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI PROLETARIATU

W 1889 r. na pierwszym paryskim kongresie II Międzynarodówki zapadła uchwała:

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja... Zważywszy, że podobna manifestacja jest już wyznaczona na 1 maja 1890 r. przez amerykańską Federację Pracy... termin ten przyjmuje się“.

Tak powstało święto międzynarodowej solidarności proletariatu.

Zgodnie z uchwałą Międzynarodówki, po raz pierwszy w dziejach proletariatu Polski i z jego woli — również robotnicy polscy wyszli w 1890 r. pod czerwonymi sztandarami na ulice.

W wydanej w przeddzień święta odezwie Komitetu Robotniczego II Proletariatu z 1890 r., czytamy:

> „Bracia robotnicy polscy! Na całym świecie 1 maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kotłem parowym... Robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą naradzać się nad środkami do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, do przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego“.

Jednocześnie nadeszły do włókniarzy łódzkich historyczne słowa robotników petersburskich:

> „Gdy padnie carat, pokażemy wam, że między narodem rosyjskim i polskim nie ma nienawiści... Złączmy się więc proletariusze wszystkich krajów,

a wkrótce nastąpi ostatnia godzina naszych wrogów — zaświeci słońce socjalizmowi".

Mijały lata. Każdego 1 maja robotnicy wszystkich krajów dokonywali coraz to wspanialszego bojowego przeglądu swych sił.

Jak stwierdza Lenin w swym opisie przebiegu święta 1 maja w 1912 r. na terenie Rosji, już setki tysięcy proletariuszy brały w tym dniu udział w strajkach i demonstracjach:

„Nie pod swymi jedynie hasłami zawodowymi, lecz jako hegemon, wznoszący sztandar rewolucji o sprawę całego narodu, w imieniu całego narodu, w celu przebudzenia i przyciągnięcia do walki wszystkich klas, potrzebujących wolności i zdolnych do walki o nią.

W kolejnych bitwach klasowych rosła stopniowo świadomość proletariatu Polski, wzmagała się jego wola jedności, front walki rozszerzał się na lud wiejski, umacniał się sojusz robotniczo-chłopski. Rosły kadry bojowników sprawy. Rosła, podkreślana w obchodach święta 1 maja w okresie międzywojennym, braterska przyjaźń proletariatu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, z wszystkimi narodami na świecie, które pod przewodem swojej rewolucyjnej awangardy — klasy robotniczej — prowadzą walkę o wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego, o pokój, o postęp. Masy pracujące Polski — pod kierownictwem swoich rewolucyjnych organizacji — z żelazną konsekwencją torowały sobie drogę do przyszłości w twardej, nieustępliwej, częstokroć krwawej walce zarówno z rodzimą burżuazją, jak i prawicowo-pepesowskimi agenturami wroga wśród proletariatu. W rewolucyjnej walce padały liczne ofiary. Kule policjantów i faszystowskich bojówkarzy wyrywały z szeregów najdzielniejszych bojowników. Wzmagały się represje, szalał terror i zapełniały się więzienia. Aż przyszło zwycięstwo.

Z walki kilku rewolucyjnych pokoleń — „Proletariatu", SDKP i L, KPP i PPR — przeciwko caratowi i prusactwu, przeciwko piłsudczyźnie i sanacji, przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, z walki tych pokoleń o zaspokojenie najżywotniejszych potrzeb politycznych, gospodarczych i społecznych proletariatu, w imię najlepiej rozumianej racji stanu Polski, zrodziła się — dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem — Polska Ludowa. Polska, która jest wierna najwspanialszym tradycjom swych rewolucyjnych synów i która będzie Polską Socjalistyczną. Dziś możemy powiedzieć za Włodzimierzem Majakowskim — poetą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej:

„Niech płonie nad Republiką naszą pokój, trud, pieśń!".

Stale uroczyście obchodzony w Polsce Ludowej dzień 1 maja, został uznany w Polsce uchwałą Sejmu Ustawodawczego w 1950 r. jako święto ogólnonarodowe i państwowe. W uzasadnieniu ustawy podkreślono:

„W Polsce dnia dzisiejszego, kiedy państwem kieruje klasa robotnicza i jej rewolucyjna partia, skupiając wokół siebie cały lud pracujący miast i wsi, kiedy podstawowe środki produkcji są już własnością społeczną, kiedy lud pracujący walczy o siłę swego pań-

stwa — dzień święta klasy robotniczej stał się w praktyce świętem ogólnonarodowym, świętem państwowym".

Taka jest historia święta 1 Maja w naszej Ojczyźnie.

*

Po raz sześćdziesiąty pierwszy obchodziliśmy święto międzynarodowej solidarności proletariatu. Radosne to dziś święto całego narodu, który — pod przewodem klasy robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — skupia się w narodowym froncie walki o pokój, o plan, o socjalizm.

Rośnie w Polsce człowiek nowy, zdolny do wielkich uczuć i do wielkich czynów. Polska klasa robotnicza co dzień rodzi nowe tysiące bohaterów pracy, jak kiedyś co dzień rodziła bohaterów walki o wolność. Nigdy nie było w Polsce tak szybkiego postępu. Miesiącami pracy odrabiamy lata. Każdym rokiem — dziesięciolecia. Rozwija się nieustannie gospodarka kraju. Polepszają się warunki materialnego i kulturalnego bytu pracujących.

Słowo p o k ó j i wyrazy nienawiści do zagrażających wolności i niepodległości naszego kraju podżegaczy wojennych — są na ustach wszystkich uczestników naszych manifestacji.

Rzućmy okiem wstecz. Ileż istnień ludzkich, ileż uzdolnień i talentów zdusił i zmarnował dawny przeklęty ustrój.

„*Dziś* — mówił tow. Bolesław Bierut na V Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej —*realizujemy Plan, który tysiąckrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o „szklanych domach*".

Na jeszcze wyższy poziom podnosić gospodarkę Polski, każdym dniem uporczywej, ofiarnej, entuzjastycznej pracy przyśpieszyć budownistwo socjalistycznej przyszłości — oto główna treść naszego życia na co dzień.

Wcielając w życie Plan Sześcioletni, chcemy wznieść gmach Polski opartej na pięknych postępowych tradycjach mistrzów i twórców naszej kultury; chcemy spełnić testament całych pokoleń Polaków-rewolucjonistów, bojowników o wolność, tych wszystkich, których spadkobierczynią najlepszych tradycji jest PZPR — kierownicza siła polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

A każde osiągnięcie, każda zdobycz polskiej klasy robotniczej pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest wielkim polskim wkładem do powszechnej walki przeciwko podżegaczom wojennym i agresorom.

Umacniają pokój tak wspaniałe budowle socjalistyczne jak Nowa Huta, Kombinat w Nowych Dworach, Warszawska Fabryka Samochodów, Elektrownia Jaworzyńska i wiele, wiele innych.

Dzięki braterskiej przyjaźni ZSRR, dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i postępu, dzięki twórczemu entuzjazmowi i ofiarnym wysiłkom polskich mas pracujących przekształca się Polska w kraj przemysłowo-rolniczy, w kraj tętniący życiem fabryk, hut i kopalń, szumiący łanami chlebodajnego zboża; kraj szkół, wyższych uczelni i rozwijającej się kultury socjalistycznej; kraj

ludzi świadomie wznoszących fundamenty nowego ustroju, ludzi pewnym krokiem zdążających do stałego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu, ludzi szczęśliwych.

W tym samym czasie amerykańscy imperialistyczni szaleńcy, spadkobiercy Hitlera — grożą światu jeszcze straszniejszą niż kiedykolwiek pożogą. Rozpętali barbarzyńską rzeź w Korei. Otwierają bramy więzień przed najzacieklejszymi wrogami ludzkości, przed brunatnymi ludobójcami. Podjęli morderczy wyścig zbrojeń. Remilitaryzują Niemcy Zachodnie i Japonię. Popełniają tysiące zbrodni, by zdławić walkę o postęp i pokój. Nędza, głód i cierpienia milionów ludzi, krzywda i rozpacz, niszczenie i zagłada twórczych wysiłków i postępowych zdobyczy człowieka — w tym streszczają się skutki kapitalistycznego panowania.

Oto przeciwko czemu kierowały się tegoroczne manifestacje w dniu 1 Maja.

Zobowiązania polskiej klasy robotniczej ku czci 1 Maja są potwierdzeniem prawdy, że z dnia na dzień wzrastają siły naszego narodowego frontu walki o pokój, plan, socjalizm.

*

W walce o pokój, plan, socjalizm masy pracujące w Polsce nie są osamotnione.

Każdego 1 Maja z ust setek milionów uczestników demonstracji na całym świecie płynie głos.

„Niech żyje pokój i braterstwo ludów! Niech żyje wolność i socjalizm!"

Wołanie to rozbrzmiewa dziś w Phenianie i w Madrycie, nad Łabą i Tamizą, nad Wołgą i Wisłą, w dokach Marsylii i Neapolu, w portach Czarnego Lądu i Australii. Wezwanie to rozlega się coraz mocniej w Stanach Zjednoczonych i w krajach Ameryki Łacińskiej, wszędzie tam, gdzie prawdziwy człowiek wysoko dzierży sztandar walki o najszlachetniejsze ideały ludzkości.

Masy pracujące w Polsce wraz z całym obozem pokoju łączą się we wspólnym apelu Światowej Rady Pokoju: „Żądamy zawarcia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami".

We wszystkich naszych wystąpieniach — zwłaszcza w wystąpieniach w dniu 1 Maja demonstrowaliśmy jedność i zwartość narodu polskiego — pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imię najszczytniejszych ideałów walki o pokój, plan, socjalizm.

W polskim narodowym froncie o te cele stopione są uczucia patriotyczne i uczucia międzynarodowej solidarności.

Polskie masy pracujące są świadome, że stanowią nieodłączną część wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, który pod wodzą Związku Radzieckiego jednoczy dziś około miliarda ludzi na całej kuli ziemskiej.

W odpowiedzi na nikczemne zakusy podżegaczy wojennych masy pracujące w Polsce rzucają dumne słowa manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju:

„Podobnie jak wielki naród radziecki, pracujemy i pracować będziemy z jeszcze większą energią i ofiarnością nad podniesieniem obronności naszej Ojczyzny. Walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cyfrą Planu Sześcioletniego, każdą toną węgla, każdym cetnarem zboża, każdą cegłą nowych domów".

Masy pracujące w Polsce w każde święto 1 Maja postanawiają:

„Niech jeszcze szybciej zawirują maszyny, niech jeszcze wydatniejszą stanie się nasza praca, niech radośnie i zwycięsko odbywa się tworzenie naszej szczęśliwej przyszłości".

Każdy przegląd naszych zdobyczy, każde święto 1 Maja — to nowy bezsporny dowód wielkości i słuszności sprawy klasy robotniczej, sprawy Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Realizacja wskazań tych wielkich nauczycieli i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej pozwala dziś polskiej klasie robotniczej — pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w oparciu o doświadczenia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — nieustannie rozwijać swe twórcze siły, oddawać je w służbę najszczytniejszych ideałów ludzkości, zakładać fundamenty przyszłości socjalistycznej.

Okryte chwałą czerwone sztandary, pod którymi masy pracujące całego świata od 1890 r. wychodzą w dniu 1 maja na ulice miast i wsi, wzywają ludzi pracy na całym świecie do walki o pokój, do wytrwałej, nieustannej pracy dla dobra i szczęścia pracujących.

Na ten zew masy pracujących w Polsce, które swym wysiłkiem realizują dziejowe zadanie przekształcenia Polski w swą socjalistyczną Ojczyznę, ślubują prowadzić dalszą, nieustępliwą walkę o pokój, plan, socjalizm, zacieśniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim aż do pełnego zwycięstwa socjalistycznej Polski i triumfu światowego obozu pokoju, na czele którego stoi chorąży pokoju, wódz socjalizmu i postępowej ludzkości — Wielki Stalin. Stalin, który powiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody wezmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Wiktor Staniwski

KAZIMIERZ DĘBNICKI

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA

Sześć lat temu zakończyła się, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej II Wojna Światowa rozpoczęta przez zbrodniczy faszyzm niemiecki, wspomagany przez szerokie koła międzynarodowej finansjery i kapitalistycznej dyplomacji. Była to wojna, która nie tylko w marzeniach, ale i w konkretnych planach imperialistycznych mocarstw zachodu oraz burżuazji Stanów Zjednoczonych miała doprowadzić do zniszczenia ZSRR. Wojna, którą burżuazyjna sfora polityków i magnatów bankowych przygotowywała od lat, lokując nadzieję i kapitały w potężnym hitlerowskim bastionie antyradzieckim.

„Nie jest przypadkiem — pisał Goebbels w swych pamiętnikach jeszcze w 1934 r., że miliony Niemców są święcie przekone, iż nacjonal-socjalizm jest czymś więcej niż polityką, że w nim objawia się boskie słowo i boska wola, że bastion wznoszony przezeń przeciw bolszewizmowi pomyślany jest jako ratunek europejskiej kultury przed groźbą azjatyckiego bezbożnictwa".[1])

Nie było więc też przypadkiem, że imperialistyczni partnerzy Hitlera, dla których kulturę europejską symbolizowali oficerowie gestapo, a „azjatycką groźbę" — spokojni rolnicy i robotnicy Związku Radzieckiego, za parawanem pozornych przygotowań do wojny z Trzecią Rzeszą gotowali się do wspólnego z nią marszu przeciw ZSRR. Nie było przypadkiem, że w dniu zajmowania Pragi czeskiej przez armię Hitlera w marcu 1939 r. powstał w Düsseldorfie układ, podpisany przez przedstawicieli Brytyjskiej Federacji Przemysłu i hitlerowskiej krajowej grupy gospodarczej — „Przemysł", o wykluczeniu konkurencji i o współpracy na rynkach światowych. Najważniejszą rolę w pertraktacjach odgrywał p. Benett z Imperial Chemical Industries, godny kompan producentów cyklonu z I. G. Farben i „Testa" hamburskiej.

W wyniku pertraktacji i układu, mimo toczących się rozmów moskiewskich i mimo obietnic sojuszniczych, udzielonych niedawnej partnerce III Rzeszy — Polsce sanacyjnej — w czerwcu 1939 r. sekretarz ministra finansów W. Brytanii, Hudson, omawiał z hitlerowcem Wohltatem kwestię pożyczki dla Rzeszy w kwocie 51 milionów funtów, a Bank Angielski wydał skarbowi hitlerowskiemu czechosłowackie złoto. Tak zrodziło się, nie przypadkowo, ale z imperialistycznej wiary w hitleryzm, bastion antyradzieckiej krucjaty, nowe Monachium, którego ofiarą miała być Polska, a ostatecznym celem — rozbicie ZSRR — ojczyzny socjalizmu. I nie było też, rzecz prosta, przypadkiem, że w pierwszej fazie wojny „zachodni sojusznicy" uczynili ze swych zobowiązań wobec Polski świstek papieru, a wojnę z hitleryzmem zamienili w karykaturę operacji strategicznych, w „drôle de guerre". Liczyli oni bowiem na to, że po trupie Polski wiedzie droga na Wschód, na Rosję i że na tej drodze spotkają się z żołnierzami armi Hitlera jako z sojusznikami. Jeżeli los spłatał im bolesnego figla i zmusił do wysiłku militarnego, to zasługę w tym ma jedynie słuszna i przewidująca polityka Stalina.

Popatrzmy bowiem na ówczesnych mężów stanu zachodniej Europy, sługusów banków i trustów.

Sir Arthur Balfour (lord Sheffield), prezes rady nadzorczej Zakładów Stalowych Balfoura, przy tym działacz polityczny — mówił jeszcze w październiku 1933:

„Czy Niemcy znowu rozpoczną wojnę? Moim zdaniem nie można w to wątpić, jestem poza tym głęboko przekonany, że pozwolimy pewnego dnia Niemcom zbroić się, albo sami ich uzbroimy".[2])

---

[1]) Dr Joseph Goebbels — Vom Kaiserhof zur Reichskanzlei, str. 13

[2]) „Telegraph". Sheffield, 24.X.1933, por. Norden, „Czego nas uczą dzieje Niemiec", str. 209

Brytyjski premier Chamberlain, rzecznik przyjaźni z faszyzmem, posiadał 1000 akcji Imperial Chemical Industries, trustu kierującego ugodą hitlerowsko-brytyjską z marca 1939 r. Tenże Chamberlain mianował członkiem Komitetu sześciu do spraw zbrojeń niejakiego d'Arcy Coopera, kierowniczą osobistość tzw. Anglo-German-Fellowship, (organizacji przyjaźni brytyjsko-niemieckiej) do której należeli Ribbentrop, adiutant Himmlera von Hadeln, marszałek Blomberg i inni hitlerowcy. W radzie nadzorczej Towarzystwa Metalurgicznego, pośredniczącego między I.G.Farben a brytyjską finansjerą zasiadł minister rządu W. Brytanii Sir Oliver Lytlleton, a obok niego niejaki de Warlimont, brat dowódcy hitlerowskiego legionu „Condor" w Hiszpanii, późniejszego szefa sztabu Adolfa Hitlera. Przebieg pierwszej fazy wojny nie był więc tragicznym przypadkiem, ale klinicznym objawem zdradzieckiej. liczącej na antyradziecką krucjatę polityki rządzących kół Wielkiej Brytanii.

Podobnie rzecz się miała we Francji, gdzie minister spraw zagranicznych Georges Bonnet był uważany przez głównodowodzącego armii, generała Gamelin, za — praktycznie biorąc — agenta hitlerowskiego, a opinię tę potwierdził monachijczyk, premier Daladier. W swoich pamiętnikach generał Gamelin tłumaczy, dlaczego nie mógł wyjawić braków zaopatrzeniowych i zbrojeniowych Francji na posiedzeniu rady ministrów. Referując swą rozmowę z Daladierem na ten temat i przypominając skład gabinetu, generał pisze:

„Pozostawał więc minister spraw zagranicznych, Geoges Bonnet. Przyznam się, iż unikałem przypominania w jego obecności naszych słabości. Przypominając sobie później razem z premierem Daladierem przebieg posiedzenia z 23 sierpnia, miałem okazję powiedzieć mu: «oczywiście, ja nie uważałem za stosowne sygnalizować naszych braków w uzbrojeniu i w mobilizacji przemysłowej. Pan orientował się w tych sprawach równie dobrze, jak i ja i one nie powinny były interesować p. Georges Bonnet...»". Premier Daladier odpowiedział mi: «Dobrze pan zrobił. Gdyby pan je wyjawił, następnego dnia wiedzieliby o nich Niemcy»".[3])

Generał Gamelin zaopatruje swoje wynurzenia takim wreszcie komentarzem:

...„pewne wypadki związane z kryzysem monachijskim kazały mi osobiście mieć się na baczności wobec p. Georges Bonnet".[4])

Tak się działo we Francji, którą przed tym do upadku prowadził Laval, sprzedawał Bonnet, a potem do spółki z Petain'em prostytuował ten sam Laval, zdrajca i szubienicznik. Warto tu przypomnieć słowa włoskiego, faszystowskiego ministra spraw zagranicznych Ciano, spisane w II tomie jego pamiętników. Opisując konferencję u Hitlera w dniu 10 listopada 1942 r. w której brał udział Laval, jako reprezentant rządu Vichy, Ciano stwierdza:

---

[3]) Gen. Gamelin, „Servir", Paris 1946 str. 24-25
[4]) tamże, str. 25

„Lawal nie chce brać na siebie odpowiedzialności za odstąpienie Osi Tunisu i Bizerty, toteż sam radzi, byśmy go postawili wobec faktu dokonanego, czyli przysłali do Vichy notę z zawiadomieniem o zamiarach Osi".[5])

Tak do końca, konsekwentnie, zdradzała własne państwa i narody, walczące z najeźdźcami hitlerowskimi, europejska burżuazja, kupując od hitlerowców za cenę życia ludów nadzieję na rozbicie ZSRR. A kiedy przebieg działań wojennych, po upadku Francji, po lotniczej ofenzywie na wyspy brytyjskie i po zagrożeniu imperialnych posiadłości w Afryce, zmusił burżuazję brytyjską a potem, w wyniku japońskiej agresji, i amerykańską do wysiłków militarnych, to kierowane były one zawsze tak, by umożliwić hitlerowskim Niemcom ich napastnicze zamiary wobec ZSRR, a później by nie osłabić hitlerowskich wojsk walczących na ziemiach Związku Radzieckiego. Walczono więc w Afryce i na terenie Pacyfiku, ale z roku na rok opóźniano datę inwazji na ląd europejski, poświęcając tym samym życie milionów Europejczyków, a wśród nich życie 6 milionów Polaków.

„Wiesz, Elliot, — mówił Prezydent Roosevelt do syna w czasie Konferencji Teherańskiej, — te plenarne posiedzenia są nadzwyczajne z jednego punktu widzenia. Ilekroć premier Anglii dowodził konieczności uderzenia przez Bałkany, było zupełnie jasne dla każdego na sali, co miał istotnie na myśli. Że przede wszystkim chciał wbić nóż w Środkową Europę, żeby nie dopuścić Armi Czerwonej do Austrii, Rumunii, a jeżeli się da to i do Węgier. Stalin to rozumiał, ja to rozumiałem, każdy to rozumiał"...[6])

Inwazja europejska była więc pomyślana, w zamiarach burżuazji anglosaskiej jako hamulec przeciw wyzwoleńczej ofenzywie radzieckiej, nie zaś jako wyzwolenie Europy spod jarzma hitlerowskiego.

Dopiero błyskawiczne postępy Armii Czerwonej, dokonywane dzięki genialnym planom Stalina, bohaterstwu żołnierza i wspaniałej postawie zaplecza pracującej ludności ZSRR, zmusiły zachodnich aliantów do szybkiego działania inwazyjnego. Przebieg działań na froncie wschodnim pokazał światu moc i trwałość radzieckigo systemu i wyraźnie wskazywał, że Związek Radziecki może wyzwolić nie tylko Europę Wschodnią, ale też rozbić Niemcy bez pomocy sojuszników i przynieść wolność Europie Zachodniej. Byłoby to ostatecznym zawaleniem się planów imperialistów. Dlatego zdecydowali się oni rozpocząć w czerwcu 1944 r. inwazję we Francji. Ofensywa ta jednak — mimo, że prowadzona przeciw słabej jedynie części sił Hitlera, który ku zadowoleniu Anglosasów ogromną wiekszość swych dywizji przerzucił nad Wisłę, wykazywała zupełny brak ochoty dowództwa brytyjskiego i amerykańskiego do ostatecznego pokonania hitlerowskich Niemiec. Wierzono bowiem ciągle w możliwość odepchnięcia wojsk radzieckich i oddziałów polskich na wschód. I trzeba było ogromnego cynizmu, by wierząc i pragnąc takiej ewentualności, wzywać pomocy radzieckiej w czasie grudniowej i styczniowej kontrofensywy hitlerowskiej w Ardenach. Ale armia radziecka spełniła swój sojuszniczy obowiązek. Wspaniałymi uderzeniami przyśpie-

---

[5]) Ciano, Pamiętniki, str. 177

[6]) Elliot Roosevelt. „W jego oczach". str. 168-169.

szyła ofensywę, rozbiła front niemiecki, wyzwoliła ziemie polskie, wkroczyła do Rzeszy i w maju 1945 r. rzuciła na kolana zdruzgotaną armię Hitlera, zajęła Berlin i dźwigając, jak zresztą w ciągu całego okresu 1941-1945, główny ciężar wojny na własnych barkach — rozstrzygnęła ją zwycięsko. Bestię hitlerowską dobito w jej własnym legowisku. Radzieckie i polskie sztandary zakwitły nad płonącym Berlinem. Świat był wolny. Faszyzm otrzymał druzgocącą lekcję historii, udzieloną przez radzieckich bohaterów.

Ale świat nie został uwolniony całkowicie od imperialistycznych podżegaczy wojennych, spiskowców przeciw ZSRR, morderców ludzkiej wolności. Amerykańscy wspólnicy hitlerowskiej wojennej maszyny przemysłowej, władcy banków i trustów oraz ich polityczni agenci, uzbrajając Niemcy Zachodnie, napadając na Koreę — usiłują zmontować nową krucjatę przeciw ZSRR. Ich słudzy we Francji i w Anglii, niejednokrotnie ci sami, którzy paktowali z Hitlerem i zdradzali swoje narody oprawcom z faszystowskiego Berlina — starają się dziś z Europy Zachodniej uczynić bastion agresji przeciw ZSRR, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Do parlamentu francuskiego kandydują w czerwcu 1951 roku grabarze Francji Daladier i Monnet, ten ostatni w Dordogne, gdzie na pewno nie zapomniano o jego ohydnej roli w r 1939. W Wielkiej Brytanii te same trusty i towarzystwa kierują polityką rządu Attlee'go, które niegdyś decydowały o polityce Chamberlaina.

Na zachodzie, w kołach rządzącej burżuazji — bez zmian. Ale na Wschodzie wyrosły w wyniku zwycięstwa radzieckiego nowe siły. Kraje demokracji ludowej, które wyrzuciły zdradziecką burżuazję na śmietnik historii, dalej Niemiecka Republika Demokratyczna, oraz pólmiliardowe Chiny Mao-Tse-Tunga, one to skupione wokół ZSRR stanowią siłę nie do pokonania. Z wiarą w tę siłę setki milionów ludzi na całym świecie, walcząc o wolność, o prawo do życia — walczą jednocześnie przeciwko wojnie — o Pokój.

W pierwszej linii frontu walki o Pokój stoi ciężko doświadczony wojną naród polski, świadomy własnej, coraz to rosnącej siły, świadomy braterskiej przyjaźni niezwyciężonego Związku Radzieckiego, oraz świadomy potęgi całego światowego obozu postępu i braterstwa ludów.

W krwawych latach wojny pokazaliśmy odwagę i miłość Ojczyzny. W twardych latach odbudowy wykazaliśmy hart i heroizm. Dziś w Polsce Planu 6-letniego, Polsce budującej socjalizm, podpisujemy zobowiązania Pokoju. I tym czcimy, naszym czynem i naszym słowem, nazwiskami 18 milionów Polaków, złożonymi pod apelem Światowej Rady Pokoju, 6-tą rocznicę zwycięstwa.

Kazimierz Dębnicki

FRANCISZEK JÓŹWIAK-WITOLD

W ROCZNICĘ UKŁADU POLSKO-BUŁGARSKIEGO

Mijają 3 lata od chwili, gdy w Warszawie na układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii położył swój podpis wielki syn narodu bułgarskiego, płomienny bojownik o sprawę proletariatu, nieodżałowanej pamięci tow. Dymitrow.

Podpis tow. Dymitrowa na układzie przyjaźni między dwoma naszymi państwami ludowymi jest nam szczególnie drogi. Przyjaźń narodu polskiego i narodu bułgarskiego narodziła się jeszcze w latach międzywojennych, gdy polskie i bułgarskie masy pracujące toczyły walkę z rodzimą reakcją, z rządami zdrady narodowej, z uciskiem i wyzyskiem kapitalistyczno-obszarniczym.

Dymitrow był dla rewolucyjnego ruchu polskiego symbolem wielkiego patrioty i internacjonalisty, człowieka, który walce o szczęście swego narodu i wolność proletariatu na całym świecie poświęcił całe swe życie.

W latach międzywojennych, kiedy polskie i bułgarskie rządy zdrady narodowej sprzedawały wolność naszych krajów imperializmowi hitlerowskiemu, kiedy Polska i Bułgaria wlokły się w ogonie państw europejskich i znajdowały się wśród zacofanych krajów o przeludnionej wsi, milionowym bezrobociu i głodowych płacach — w tych latach rodziła się proletariacka solidarność polskich i bułgarskich mas pracujących.



Jerzy Dymitrow z wizytą u prezydenta Bieruta

Przyjaźń ta przyoblekła nowe kształty współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej dopiero dzięki wspaniałemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami.

Na gruzach rozbitego hitleryzmu powstała niepodległa Ludowa Republika Bułgarska, powstała odrodzona Polska Ludowa. Pomoc Kraju Socjalizmu, obecność Armii Radzieckiej na naszych ziemiach paraliżowała opór rodzimej reakcji, pozwoliła polskiej i bułgarskiej klasie robotniczej ująć władzę w swe ręce. Rok 1944 stał się dla naszych obu narodów rokiem wyzwolenia narodowego i społecznego.

Naród Polski i Bułgarii swą wolność zawdzięcza bohaterstwu żołnierza radzieckiego, genialnemu wodzowi narodów radzieckich, Wielkiemu przyjacielowi narodów Polski i Bułgarii — towarzyszowi Stalinowi.

Oba nasze narody łączy wspólny cel: walka o zbudowanie w naszych ojczyznach socjalizmu, walka o pokój i wspólna, gorąca miłość do Wielkiego Kraju Socjalizmu, do towarzysza Stalina. Oto co czyni nierozerwalną przyjaźń naszych narodów.

Polsko-bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy to wielki wkład obu naszych narodów w dzieło pokojowej współpracy między narodami, to mocne ogniwo w światowym froncie pokoju. Istota, treść naszego układu w zasadniczy sposób różni się od wszelkich układów zawieranych między państwami kapitalistycznymi. Układy między państwami imperialistycznymi zawierane są przez rządy tych państw, które nie reprezentują woli narodu. Podpisy przedstawicieli Rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej i Polski Ludowej pod naszym układem — to podpisy całych narodów bułgarskiego i polskiego. Układy między państwami imperialistycznymi to nic nie znaczący dokument, który każdej chwili może być podeptany przez silniejszego partnera — nasz układ to braterska umowa dwu wolnych, równorzędnych narodów, umowa mająca na celu wzmocnienie naszej samodzielności politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Istotą i celem umów między państwami imperialistycznymi jest przygotowanie się do wojny — istotą i celem naszego układu jest wola obrony pokoju.

Trzy lata jakie upłynęły od momentu podpisania polsko-bułgarskiego układu przyniosły obu naszym narodom wielkie sukcesy w budowie podstaw socjalizmu, w walce o dobrobyt mas pracujących, w walce o pokój.

Wzrosła siła gospodarcza naszych państw, nastąpił poważny wzrost uprzemysłowienia, nastąpił przełom w życiu naszych wsi — miejsce gospodarki indywidualnej stopniowo i systematycznie zajmują spółdzielnie produkcyjne. Oba nasze państwa notują burzliwy wzrost rozwoju życia kulturalnego. Każdy dzień przeistacza oblicze naszych krajów. Na gruzach wyzysku i nędzy — zrodziło się wolne, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, rośnie dobrobyt najszerszych mas pracujących. Na gruzach naszych rozbitych miast i wsi

powstają wspaniałe budowle socjalizmu, u nas buduje się Nowa Warszawa i Nowa Huta, Jaworzno i Wierzbica — w Bułgarii kombinaty „Gawril Genow“ i „Petrowo“. „Gorna Oriachowica“ i „Asenica“. Powstają nowe domy i nowe szkoły, rośnie nowa, płomienna i radosna młodzież, wzmacnia się spoistość i jedność naszych narodów, stajemy się narodami socjalistycznymi.

W ciągu minionych 3 lat między narodami naszymi nastąpiło duże zbliżenie kulturalne. Wymiana dorobku kulturalnego, dzielenie się doświadczeniami w pracy naukowej, oświatowej i artystycznej — to jeden z poważnych elementów cementujących przyjaźń i wzajemną współpracę narodów i niewątpliwie na tym polu przed narodami naszymi stoją duże jeszcze zadania.

Miniony okres przyczynił się również do pogłębienia naszej współpracy gospodarczej, która obu naszym krajom oddaje duże usługi i która w związku ze wzrostem naszej gospodarki socjalistycznej ma przed sobą duże możliwości i perspektywy.

Trzecią rocznicę podpisania układu polsko-bułgarskiego obchodzimy w okresie szczególnie naprężonej sytuacji międzynarodowej. Imperializm amerykański rok temu rozpętał agresywną barbarzyńską wojnę na Korei, a obecnie otwarcie przystąpił do formowania w Niemczech zachodnich nowego Werhmachtu.

Te same siły imperialistyczne, które przed drugą wojną światową wyhodowały bestię hitlerowską, widząc w niej taran przeciwko Związkowi Radzieckiemu — dziś odkarmiają zdegenerowanych generałów i oficerów faszystowskich, podpalaczy i ludobójców, aby jutro rzucić ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Te same siły imperialistyczne, które przed drugą wojną światową uciskały i wyzyskiwały milionowe chińskie masy pracujące — dziś przygotowują do agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Walka o nowe surowce, o naftę, o bazy strategiczne, walka przeciwko postępowi i wolności narodów, rozwydrzona propaganda wojenna, gorączkowe zbrojenia, stopniowa faszyzacja wszystkich dziedzin życia w krajach zmarshalizowanych — oto oblicze polityki imperialistów amerykańskich.

Odpowiedzią na te zakusy gangsterów imperialistycznych, które godzą w najżywotniejsze interesy naszej Ojczyzny, które zagrażają naszej niepodległości — jest zespolenie się całego narodu polskiego wokół Rządu Ludowego, wokół awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szerokim froncie narodowym. we froncie walki o wykonanie planu 6-letniego, o pokój.

Odpowiedzią na te zakusy jest wzmocnienie przyjaźni i współpracy naszych narodów ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem i gwarantem naszej niepodległości.

W obecnej sytuacji międzynarodowej polsko-bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy nabiera specjalnej

wymowy. Układ nasz, jako jeden z wielu podobnych układów, zawartych między krajami demokracji ludowej oraz między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — jest olbrzymim wkładem w dzieło walki o pokój. Ramię przy ramieniu budujemy w naszych krajach socjalizm, tworzymy nowe, szczęśliwe życie naszych narodów. Ramię przy ramieniu walczymy o pokój. Tworzymy jedną, potężną rodzinę pokojową od Łaby po Ocean Spokojny, rodzinę wyzwolonych narodów, potężną siłę pokojową, której przewodzi Związek Radziecki.

Z nami są masy wszystkich krajów. Na całym świecie krzepnie front walki o pokój. Świadczy o tym potężna, wzrastająca z każdym dniem fala oporu mas pracujących na zachodzie.

Potężniejąca z każdym dniem walka o pokój jeszcze raz potwierdza słuszność słów Wielkiego Stalina, że *„pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca"*.

W dniu trzeciej rocznicy podpisania polsko-bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy przesyłamy bratniemu narodowi bułgarskiemu, Dymitrowskiemu Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Bułgarii i Rządowi Ludowemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych, wielkich sukcesów w budowie socjalizmu. w walce o pokój.

„Trybuna Ludu" Nr 148 z dn. 29/5 1951 r.

ANTONI BIDA

FASZYSTOWSKA JUGOSŁAWIA — BAZĄ AGRESJI NA BAŁKANACH

W Jugosławii w przyśpieszonym tempie dokonuje się restauracji kapitalizmu, w przyśpieszonym tempie przekształca się kraj na forpocztę przyszłej agresji imperialistów amerykańskich na Bałkanach. Potwierdził to Departament Stanu USA w dniu 27.V. br., ogłaszając komunikat: „Ambasador amerykański w Grecji złożył oświadczenie dotyczące stanowiska państw bałkańskich na wypadek wojny powszechnej. W razie konieczności Grecja, Turcja i Jugosławia będą mogły wystawić co najmniej 2,5 miliona żołnierzy. Grecja i Turcja dały już godny naśladowania przykład wypełnienia swych obowiązków jako członkowie ONZ. (Mowa o Korei — przyp, red.). Rząd jugosłowiański zaś publicznie zadeklarował, że uczyni to samo na wypadek wojny w Europie".

Nieodpartym potwierdzeniem tego są również wiadomości, napływające bezpośrednio z Jugosławii, o ostatnich wydarzeniach i posunięciach titowskiego reżimu. Cała jego polityka tak wewnętrzna jak i zagraniczna — została bez reszty podporządkowana agresywnym planom obozu podżegaczy wojennych. Jest ona jawnie wroga sprawie pokoju, sprawie bezpieczeństwa narodów Europy i prowadzi faktycznie do przekształcenia Jugosławii w kolonię amerykańską. Zdobycze mas pracujących osiągnięte w dobie ciężkich walk o wyzwolenie narodowe i społeczne spod jarzma obcego i własnego faszyzmu, ulegają sy-

stematycznej likwidacji. Odradza się i rośnie w potęgę burżuazja, przejmując z rąk zdrajców titowskich przedsiębiorstwa znacjonalizowane, zakłady pracy i środki produkcji. Na wsi rośnie w siłę kułactwo, wzmaga się ruina i pogłębia ucisk szerokich rzesz pracującego chłopstwa.

Likwidacja zdobyczy rewolucji, odbudowa kapitalizmu i starych porządków wielkomocarstwowej Serbii, odbywa się pod maską wyuzdanej, ultralewicowej demagogii. „Komunista" Tito i jego faszystowska banda uzurpatorów nie przestają zapewniać robotników i chłopów, że budują w kraju socjalizm, że zdystansowano już kraje demokracji ludowej, że wyprzedzono już Związek Radziecki, osiągając wyższe stadium rozwoju społeczeństwa bezklasowego, w którym państwo, jako aparat ucisku klasowego, staje się w „socjalistycznej" Jugosławii zbędne i zaczyna powoli obumierać.

Rozumie się, że ta bezczelna, rozwydżona demagogia obliczona jest wyłącznie na użytek wewnętrzny, dla oszukania, obałamucenia i ogłupienia własnego ludu, dla którego idee socjalizmu i komunizmu stały się gwiazdą przewodnią. Działając w interesie oligarchii kapitalistycznej, w interesie najbardziej agresywnego imperializmu, faszyzm przywdziewa wobec mas błazeńską maskę przyjaciela i obrońcy ludu, posługuje się najnikczemniejszym kłamstwem, najpodlejszym oszustwem.

Prawdziwa rzeczywistość dzisiejszej Jugosławii jest wystarczającym zaprzeczeniem tych bezczelnych kłamstw. Czyż możliwe jest zresztą gdziekolwiek pod słońcem zbudowanie socjalizmu, szczególnie zaś w kraju tak zacofanym i opóźnionym w rozwoju ekonomicznym jak Jugosławia, bez równoległego, wytrwale realizowanego uprzemysłowienia, bez wszechstronnej industrializacji?

Belgradzcy hitlerzy i goeringowie już we wrześniu 1949 r. zakomunikowali otwarcie na Komisji Gospodarczej dla spraw Europejskich o zaniechaniu uprzemysławiania swego kraju. W memorandum przedłożonym tej Komisji czytamy dosłownie: „Jugosławia powinna się rozwijać jako kraj rolniczo-surowcowy, którego zadaniem będzie dostarczanie surowców przemysłowych i rolnych. W planowaniu gospodarki kraju, rząd jugosłowiański nie zmierza do osiągnięcia niezależności gospodarczej".

Jugosławia otworzyła na oścież swe wrota kapitalistom zagranicznym. Zapraszał ich sam Tito w wywiadzie, przeznaczonym na zagranicę, następującymi słowy: „Jugosławia oczekuje pomocy dla rozwoju tych działów przemysłu, które w sposób najbardziej efektywny ułatwiłyby wykorzystanie źródeł surowców strategicznych, potrzebnych Stanom Zjednoczonym i Krajom Zachodu". A więc, dość rozmów o niezawisłości gospodarczej Jugosławii — pragniemy zostać kolonią Wall-Streetu. Teraz staje się zrozumiałe, dlaczego jugosłowiański plan 5-letni z roku 1947, tj. z okresu poprzedzającego zdemaskowanie zdradzieckiej kliki Tita był tak gigantyczny. Po prostu autorzy nie liczyli się z jego realnością i nie zamierzali go nigdy wykonać. Po zdemaskowaniu w r. 1948, okroili go sami do połowy, po czym go poddawali wielokrotnie rewizji i znów okrawali.

W połowie ubiegłego roku rozpoczęta została oficjalna reprywatyzacja przemysłu.

Nowemu układowi sił w ekonomice odpowiada układ sił w organach władzy: w aparacie rządzącym państwa spotyka się coraz więcej burżuazji, reakcyjnego duchowieństwa prawosławnego i katolickiego, paweliczowców i michajłowiczowców (chorwackich i serbskich kolaboracjonistów Hitlera). W Izbie narodowości Skupsztiny jugosłowiańskiej — 26 posłów zajmowało w Starej Jugosławii wysokie stanowiska rządowe, w tym zaś 12 było działaczami najbardziej reakcyjnych stronnictw. W federalnych parlamentach Chorwacji i Słowenii, spośród 60 posłów — 33 było przywódcami reakcyjno-faszystowskich organizacji w okresie monarchii. Blisko połowę foteli ministerialnych w gabinetach: centralnym w Belgradzie i 6 republikańskich — klika Tita-Rankowicza obsadziła byłymi ministrami królewskiej Jugosławii.

Najnowszym aktem „rewolucyjnym“ jest rekonstrukcja rządu przeprowadzona w początkach kwietnia br. Rekonstrukcja polega na skasowaniu resortów państwowych, Zarządów Centralnych i centralnych instytucji gospodarczych, które w kapitalistycznym kraju stają się zbędne. Skasowano więc Państwową Komisję Planowania, Ministerstwo Pracy, Komitet elektryfikacji kraju, Centralne Zarządy: przemysłu naftowego, metali żelaznych i konstrukcji mechanicznych. Rekonstrukcję tę reklamowano w Skupsztinie, jako „najwyższe osiągnięcie rozwoju socjalistycznego w historii ludzkości“, jako wzór „wolnych zrzeszeń wytwórczych“, występujących na miejsce obumierającego państwa. W rzeczywistości mamy tu do czynienia nie z żadnym osiągnięciem na drodze do komunizmu, nie z obumieraniem czegokolwiek — lecz z ordynarnym oszustwem, mającym zamaskować i zatuszować odrodzenie i pełną restaurację kapitalizmu, faszyzację kraju, militaryzację aparatu państwowego, oczyszczenie drogi dla swobodnej penetracji monopolów amerykańskich do gospodarki narodowej.

Gospodarce kapitalistycznej planowanie jest niepotrzebne, niepotrzebna jest również kontrola państwowa nad produkcją, służącą zazaspakajaniu potrzeb ludności. W ogniu ogólnej rekonstrukcji nie zapomniano jednak o wzmocnieniu jednego tylko resortu — ministerstwa wojny. W resorcie tym mianowano kilku nowych podsekretarzy stanu, których funkcje ze względów zrozumiałych nie zostały ujawnione, choć w kraju, który zakazał akcji pokojowej, są one łatwe do odgadnięcia. Równocześnie z dokonaną rekonstrukcją zapowiedziano w naj bliższej przyszłości wniesienie do parlamentu nowej ustawy skarbowej, która: „otworzy szersze możliwości dla inicjatywy i działalności samych producentów“, tj. przedsiębiorstw kapitalistycznych i kułaków.

Dokonywanej pełną parą restauracji kapitalizmu towarzyszy postępująca zależność kraju, polityczna i ekonomiczna, od imperialistów anglo-amerykańskich. Dowody tej zależności mnożą się. Cała Jugosławia roi się od misji zagranicznych, gospodarczych, parlamentarnych i wojskowych. Monopole angielskie i amerykańskie usadowiły się już mocno w kluczowych przedsiębiorstwach przemysłowych Jugosławii. Jak donosi praska „Nova Borba“, amerykański trust miedziowy „Ana-

conda Coppermining Co" przyjął kontrolę wielkich kopalń rud metalowych w Bor, oraz kopalń cynku i ołowiu w Kamniku w Słowenii. Przedsiębiorstwa metalurgii czarnej w Zenicy, Lisak, w Steze zagarnęła potężna „Bethlehem Steel Corporation", itd.

Udzielając swym titowskim pachołkom „pomocy", panowie z londyńskiej City i nowojorskiej Wall-Street nie szczędzą gorzkich pigułek. Oto na przykład co pisze angielski konserwatywny „World Affairs". „Uratować Jugosławię przed katastrofą gospodarczą może tylko eksploatacja jej bogactw mineralnych. Jest to zasada, na której opiera się Anglia w stosunkach ze swoimi koloniami obecnymi, i jest to jedyny rodzaj pomocy, jaka może uratować Jugosławię".

Oto cyniczna perspektywa „prosperity", jaką gotują narodom południowej Słowiańszczyzny atlantyccy protektorzy „komunisty" Tita.

Warunki, na jakich Tito otrzymał pożyczki z Francji, Belgii, Anglii, Kanady i USA, wszystkie bez wyjątku na cele zbrojeniowe, świadczą aż nadto wymownie o stopniu ujarzmienia Jugosławii przez imperialistów.

Układ, ogłoszony 18 kwietnia br. w Waszyngtonie, o zużyciu kredytu 29 milionów dolarów, przyznanych przez rząd amerykański, zobowiązuje Belgrad do zużywania nadesłanego z Ameryki sprzętu wyłącznie dla celów wojennych. W zamian Tito dostarczać będzie Ameryce surowców strategicznych i półfabrykatów. Celowość użycia „pomocy" kontrolować będzie na miejscu specjalna misja amerykańska. Wyjaśniając publiczności amerykańskiej cele, jakie przyświecały Trumanowi, gdy się decydował na okazanie tej pomocy. „New York Times" z dnia 17 kwietnia br. pisał dosłownie: „Jugosławia podejmie działania zaczepne jak tylko otrzyma niezbędne uzbrojenie...". Sam Truman, zwracając się do Kongresu o pośpiech w uchwaleniu pomocy dla Jugosławii, oświadczył: „Jeśli odmówimy Titowi pomocy, tak naprawdę niezbędnej dla Jugosławii, to wkrótce nie będzie on w stanie opanować rosnących nastrojów niezadowolenia w kraju, co stanowi poważną groźbę dla jego sytuacji". Okazanie pomocy Tito podkreślił dalej Truman, „odpowiada całkowicie strategicznym i politycznym interesom Ameryki w tym rejonie".

Na zamkniętym posiedzeniu komisji zagranicznej Izby reprezentantów, generał Bradley, poruszając sprawę pożyczki, stwierdził: „Program pomocy leży u podstaw naszego planu, który opracowaliśmy po to, aby zapewnić sobie udział Jugosławii po naszej stronie w przyszłej wojnie w Europie".

Imperialiści amerykańscy są bardzo zadowoleni z dokonanej tranzakcji. Liczą oni na mięso armatnie po cenie nader dostępnej. Oświadczył to szczerze choć po prostacku demokratyczny senator Lukas: „Utrzymanie i wyposażenie jednej dywizji amerykańskiej kosztuje USA 176 milionów dolarów, natomiast w tym wypadku za 38 milionów dolarów uzyskujemy 32 dywizje jugosłowiańskie".

Prowadzone niedawno w Belgradzie rokowania między Titem a zastępcą amerykańskiego sekretarza Stanu, Perkinsem, w Londynie zaś między Churchilem a titowskim emisariuszem Djilasem miały na celu pozyskanie akcesu Jugosławii do bloku północno-atlantyckiego. Po

skończeniu rokowań Acheson mógł zakomunikować, że Ameryka stanie w obronie Jugosławii. Takie same deklaracje złożyli wówczas w imieniu Anglii Bewan i Eden. Tito nie omieszkał się pochwalić, że Jugosławia: „w sprawie agresji zajmuje tę samą pozycję, co kraje Zachodu“.

Agresorom amerykańskim marzy się zaatakowanie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej od południowego wschodu, od strony Półwyspu Bałkańskiego. Problem opanowania Morza Śródziemnego spędza im od dawna sen z oczu. Klecą tedy usilnie nowy wojenny blok pod nazwą paktu śródziemnomorskiego, stanowiącego uzupełnienie bloku atlantyckiego, w składzie: Grecja, Turcja, Jugosławia i ewentualnie inne kraje. Amerykańscy podżegacze wojenni i ich marionetki z Belgradu — ów reakcyjny śródziemnomorski spisek przeciw pokojowi usiłują przedstawić w opinii świata i w opinii swoich narodów jako „doniosły czynnik dla dzieła pokoju“. Temu dziełu „pokojowemu“ służyć mają porozumienia, jakie zawiera Tito z greckimi monarcho-faszystami, z reakcyjnym, chadeckim rządem de Gasperi‘ego, z neofaszystowskim rządem w Wiedniu i w Bonn, z arcyreakcyjnym rządem Turcji. Interes został najwidoczniej dobity skoro Departament Stanu zdecydował się na złożenie deklaracji, o której piszemy na wstępie naszego artykułu.

Agresja amerykańska na Korei dodała tito-faszystom animuszu. Obecnie nie uważają już za potrzebne osłaniać swojej zdrady i zaprzaństwa jakimikolwiek pozorami neutralności. Do niedawna jeszcze uważali za konieczne podawać się za „trzecią“ siłę w stosunku do obozu pokoju i demokracji i w stosunku do obozu imperialistycznych podżegaczy wojennych. Teraz ostatecznie odrzucają maskę neutralności. Przestali się krępować. W dostojnym towarzystwie Adenauerów, Morrisonów, de Gasperich, Saragatów i Schumanów, a przede wszystkim Achesonów i Bradleyów czują się jak najlepiej.

Do wspólnej puli mięsa armatniego trzeciej wojny gotowi są dodać swoje 32 dywizje.

Cała Jugosławia została zamieniona w wielki obóz wojenny. Od czasu zakończenia drugiej wojny armia titowska została potrojona i przekracza łączną liczebność armii bułgarskiej, rumuńskiej, węgierskiej i albańskiej.

Obecnie przeprowadzana jest dodatkowa mobilizacja, powołuje się pod broń dużą ilość oficerów rezerwy. Militaryzuje się szkoły i masowe organizacje młodzieżowe, sportowe itd. W strefie granicznej na północy i na wschodzie buduje się umocnienia. Do portów adriatyckich płynie uzbrojenie z Ameryki, Trizonii, Francji, Belgii i Kanady. Oddawszy Amerykanom bazy morskie i lotnicze, titowska Jugosławia w gorączkowym tempie buduje nowe strategiczne obiekty wojskowe i lotniska. Nad granicą węgierską, rumuńską i bułgarską, na prawym brzegu Dunaju buduje się umocnienia, podziemne składy broni i amunicji. W górze Awali, w pobliżu Belgradu, dla Tita i jego anglosaskich doradców sztabowych montuje się schrony podziemne. Armia jugosłowiańska w 80% jest już rozlokowana w strefach przygranicznych; incydenty i prowokacje graniczne nie mają końca. Na wzór

amerykański szerzy się histerię wojenną i panserbski szowinizm narodowy.

Więzienia wojskowe i obozy koncentracyjne zapełniają tysiące żołnierzy i oficerów, dochowujących wiary ludowi i demokracji, opierających się planom, knutym podstępnie przez zaprzedanych Waszyngtonowi judaszów faszystowskich.

Lecz patrioci jugosłowiańscy są nieustraszeni. Nie pomoże najdzikszy terror, nie ugną ich represje, nie zastraszy tyrańska satrapia wczorajszych wychowanków Hitlera, dzisiejszych pachołków Trumana. Opór mas ludowych Jugosławii rośnie i nadal będzie rósł aż do ostatecznego zwycięstwa, do ponownego powrotu całej Jugosławii do wielkiej rodziny miłujących pokój narodów, budujących nowe, lepsze życie w oparciu o Związek Radziecki, o jego niezwyciężoną potęgę.

I w kotle bałkańskim pokój zwycięży wojnę!

Antoni Bida

DR STEFAN KAŁUSKI

OŚWIATA W POLSCE LUDOWEJ

Polska, wyzwolona z faszystowskiego jarzma przez bohaterską Armię Radziecką i Odrodzone Polskie Wojsko Ludowe, w ostrej walce klasowej buduje swą socjalistyczną gospodarkę i nową socjalistyczną kulturę. W masach pracujących, które kapitalizm dławił i odsuwał od oświaty, zbudził się potężny pęd do wiedzy i kultury. Władza Ludowa i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza świadomie, celowo i zdecydowanie służą dążeniom i interesom mas pracujących i pomagają im w zdobywaniu wiedzy i kultury.

Ponad 5,300 tysięcy osób uczy się dziś w 70 tysiącach szkół i kursów, co oznacza, że w Polsce Ludowej kształci się co czwarty obywatel. Władza ludowa w Polsce chce zrobić ze wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludzi wykształconych i kulturalnych. Chce udostępnić masom skarby nauki i sztuki, zniszczyć wiekowe zacofanie kulturalne milionów ludności wiejskiej. Albowiem *„klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie opanuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki"*. *(Stalin)*.

W pięknej noweli Sienkiewicz opisał kiedyś tragiczne losy utalentowanego chłopczyny wiejskiego, na śmierć zasieczonego za „zuchwalstwo" wejścia do pańskiego pałacu, by zaspokoić swą namiętność twórczą i zagrać na skrzypcach. Dziś spełnił się akt sprawiedliwości dziejowej. Chłopcy wiejscy, tacy jak Janko Muzykant, dawniejsi pariasi, wydziedziczeni, uciskani, weszli do pałaców, które są własnością narodu, przygotowując się do przyszłej roli świadomych budowniczych socjalizmu.

Polska Ludowa umożliwiła młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do wszystkich szkół: średnich ogólnokształcących, zawodowych i wyższych.

Spełniły się słowa płomiennej działaczki społecznej Stefanii Sempołowskiej, która w ponurym, międzywojennym okresie faszyzacji naszego życia społecznego pisała:

„Przyjdą czasy, kiedy kultura przestanie być traktowana jako zbytek dostępny dla uprzywilejowanych jednostek, przestanie być przywilejem klasowym, stanie się własnością mas. Ustąpić muszą przywileje szkolne, powstanie jedna szkoła dla wszystkich dzieci, która wszystkim dzieciom da możność rozwoju najdalej idącego".

Przed wojną, około miliona dzieci pozostawało poza szkołą. W 1950 r. zrealizowano powszechność nauczania, zlikwidowano punkty bezszkolne i uruchomiono nieczynne szkoły.

W okresie międzywojennym sieć szkolna na wsi uniemożliwiała 80-90% dzieci pobieranie nauki w szkołach siedmioklasowych. W dziedzinie tej dokonano znacznego postępu. Świadczą o tym następujące fakty: przed 1939 r. siedmioklasowa szkoła przypadała na 17 gromad, obecnie zaś co 7 gromada posiada taką szkołę.

Wzrasta liczba dzieci robotników i chłopów w szkolnictwie średnim. W roku bieżącym odsetek dzieci robotniczych i chłopskich w klasach ósmych szkół średnich ogólnokształcących wynosi 69%, podczas gdy przed rokiem 1939 był znikomo mały.

Ogromny pęd do oświaty, niespotykany w krajach kapitalistycznych, cechuje masy pracujące Polski Ludowej. Garną się do oświaty dziesiątki tysięcy robotników i chłopów pragnących jak najszybciej wyrwać się ze stanu upośledzenia kulturalnego. Znajdują oni możność kształcenia się w licznych szkołach i na kursach dla pracujących. W r. 1950 utworzona została sieć szkół podstawowych i liceów dla pracujących, w których pobiera naukę 112.000 słuchaczów. Szkoły te zostały założone przede wszystkim w większych skupiskach robotniczych oraz w ośrodkach uspołecznionej gospodarki rolnej (PGR i w spółdzielniach produkcyjnych). O szybkości rozwoju tych placówek świadczy następujący fakt: liczba szkół podstawowych dla pracujących w roku szkolnym 1950/51 wzrosła trzykrotnie w stosunku do poprzedniego roku szkolnego.

Dla tych pracujących i innych osób dorosłych, które nie mogą z różnych względów uczęszczać do poprzednio wymienionych szkół zostały utworzone państwowe szkoły korespondencyjne ogólno-kształcące i zawodowe. W pierwszym roku istnienia tych szkół mamy w samych tylko szkołach średnich i ogólnokształcących już ponad 20.000 słuchaczów. Szkoły dla pracujących i szkoły korespondencyjne przeznaczone sa przede wszystkim dla przodowników pracy, racjonalizatorów, robotników i chłopów osiągających najlepsze rezultaty w pracy, dla najaktywniejszych budowniczych Polski Socjalistycznej. Nauka w tych szkołach umożliwia im zdobycie wykształcenia ogólnego, a przez to otwiera szeroką drogę do awansu społecznego.

W szkolnictwie Polski Ludowej obserwujemy nie tylko wspaniałe osiągnięcia ilościowe. Zmienia się także treść nauczania i wychowania. Zaprowadzono nowy program oparty na światopoglądzie marksistowskim. Nigdy jeszcze w Polsce nie wydano tak wielkiej liczby pod-

ręczników szkolnych. Szkoła daje uczniom wiadomości naukowe, będące fundamentem kultury współczesnej. Szkoła walczy o pokój i Plan 6-letni, kształtując światopogląd i uzbrajając ją w potężny oręż nauki i wiedzy.

Nowa szkoła polska wkłada cały swój wysiłek i zapał w wielką sprawę wychowania nowego pokolenia na wszechstronnie rozwiniętych i głęboko oddanych Polsce Ludowej obywateli, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego twórczych zdobyczy z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa, w szczególności z socjalistycznymi narodami Związku Radzieckiego, oraz z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp.

Szczególnie wielki rozwój obserwujemy w tych dziedzinach szkolnictwa, które bezpośrednio przygotowują kadry zawodowe do wykonania zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, to jest w szkolnictwie zawodowym i w szkolnictwie wyższym. Przed wojną szkolnictwo zawodowe nie miało możliwości rozwoju z powodu bezrobocia i zacofania gospodarczego. W roku szkolnym 1937/38 w Polsce było 1.489 kursów i szkół zawodowych ze 113.000 uczniów. Równolegle z rozwojem gospodarczym Polski Ludowej i wzrastającym zapotrzebowaniem na kadry zawodowe postępowała rozbudowa sieci szkół i kursów zawodowych. W roku szkolnym 1948/49 liczba uczniów w szkołach i na kursach przysposobienia zawodowego wynosiła blisko milion.

Przed szkolnictwem zawodowym w Planie 6-letnim stoją odpowiedzialne zadania. W sześcioletnim planie szkolenia zawodowego Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przewiduje wykształcenie 694.000 pracowników w szkołach pierwszego stopnia, zaś w szkołach drugiego stopnia 206.000 pracowników oraz 66.500 pracowników na kursach kwalifikacyjnych.

Najbardziej doniosłe zmiany zostały dokonane w szkolnictwie wyższym, zwiększyła się wydatnie liczba szkół wyższych z 28 przed 1939 r. do 80 w 1951 r. oraz liczba studentów z 48.018 do 120.000. Została otwarta droga wiodąca bezpośrednio do szkół wyższych dla młodych robotników i chłopów nie mających ukończonej szkoły średniej. Istniejące dwuletnie Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie wykształciło blisko 9.000 słuchaczy.

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy to w szkołach wyższych studiowała tylko nieliczna garstka młodzieży robotniczo-chłopskiej (ok. 10%), w obecnym roku akademickim młodzież robotniczo-chłopska stanowi już 66% ogólnej liczby studentów pierwszego roku studiów.

Studenci wyższych uczelni — młodzież robotniczo-chłopska i dzieci inteligencji pracującej otoczeni są wszechstronną opieką państwa. Przed 1939 r. tylko 10% studentów otrzymywało stypendia, a w r. 1951/52 stypendia otrzymywać będzie 63,2% ogólnej liczby studentów. W 1946 r. wskutek zniszczenia wojennego mieliśmy jedynie 5.000 miejsc w domach akademickich. Po 5 latach mamy obecnie 21.000 miejsc w domach i bursach studenckich.

Wielką rolę upowszechniania wiedzy i kultury odgrywa biblioteka. W Polsce Ludowej biblioteki doczekały się troskliwej opieki ze strony

państwa. Pomimo zniszczeń wojennych w księgozbiorach bibliotek zarówno powszechnych, jak i szkolnych już w roku 1949 zostało osiągnięta większa niż w roku 1938 liczba tomów. W przeciągu czterech lat zbudowana została całkowicie sieć bibliotek publicznych, obejmująca 19 bibliotek wojewódzkich, blisko 4 tysiące bibliotek powszechnych (w tym na wsi prawie trzy tysiące) oraz 20.335 punktów bibliotecznych, czyli małych księgozbiorów w gromadach i osiedlach wiejskich. Znaczy to, że wszystkie miasta powiatowe mają już własne biblioteki, mają je również gminy wiejskie i miejskie. W 25.000 bibliotek szkolnych znajduje się już 8.865.000 książek. W końcowym roku Planu 6-letniego liczba tomów w bibliotekach szkolnych wzrośnie do 17.000.000, a w bibliotekach powszechnych do 20.108.000 tomów. Osobne miejsca zajmują biblioteki naukowe, gromadzące zbiory specjalne i przystosowane do prac naukowo-badawczych. Liczba ich wynosi ponad 500, a liczba tomów przekracza 12.000.000. Również biblioteki organizacji społecznych rozwijają się coraz pomyślniej, korzystając z opieki związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

O rozmiarach zmian, jakie dokonały się w zakresie upowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa świadczy fakt, że przed 1939 r. na jednego mieszkańca przypadało 0,9 książki — obecnie wskaźnik ten wynosi 3,5. Lud pracujący, celowo i świadomie przez panujące dawnej klasy utrzymywany w ciemnocie i odcięty od książki, otrzymał dostęp do wiedzy i kultury. Książki, jak o tym marzył Mickiewicz „zbłądziły pod strzechy".

W walce z analfabetyzmem wzięły udział dziesiątki tysięcy nauczycieli społecznych — młodzież szkolna, zwłaszcza członkowie ZMP i ZHP, pracownicy umysłowi, działacze społeczni i polityczni. W ciągu dwu lat na przeszło 57.600 kursach objęto początkowym nauczaniem 1.008.579 analfabetów, z których 512,706 otrzymało już świadectwa ukończenia nauki. Pozostali kontynuują naukę lub też zdają obecnie egzaminy.

Walka z analfabetyzmem, tym potwornym dziedzictwem okresu kapitalistycznego, jest olbrzymią akcją, która mogła być podjęta tylko przez Rząd Ludowy. Zostanie ona zakończona pełnym sukcesem, gdyż jest to akcja zgodna z najgłębszymi pragnieniami szerokich mas ludowych.

W Polsce demokracja ludowa stworzyła sprzyjające warunki wszechstronnego rozwoju myśli naukowej. Nauka coraz bardziej włącza się w służbę mas pracujących i w sprawę budownictwa socjalistycznego w Polsce. Coraz bardziej służyć ona będzie stworzeniu wielkiego socjalistycznego przemysłu, rozwojowi rolnictwa, wzrostowi wydajności pracy, wzrostowi dobrobytu i kultury mas pracujących.

Coraz liczniejsza jest kadra nowych, postępowych pracowników naukowych. Powstaje nowa organizacja pracy naukowej. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, który odbył się w Warszawie, powołany był nie tylko do odbudowy, ale i do przebudowy polskiej nauki. Kongres omówił i ocenił krytycznie dotychczasowy nasz dorobek naukowy i wytyczył nowe, właściwe drogi rozwoju nauki w Polsce. Kongres Nauki

Polskiej stanie się niewątpliwie wydarzeniem przełomowym w dziedzinie organizacji nauki i przyczyni się do ożywienia ruchu naukowego oraz wzmożenia walki o nową, postępową myśl naukową.

Budując na nowych podstawach oświatę i kulturę w Polsce, nawiązujemy do tradycji postępowych okresu Komisji Edukacji Narodowej, lewicy Kuźnicy Kołłątajowskiej i rewolucyjnych idei czasów późniejszych.

W organizowanych co rok „Dniach Oświaty, Książki i Prasy". i we wszystkich związanych z tym imprezach znajdują odbicie piękne tradycje postępowej naszej historii, tradycje Konarskiego, Staszica, Kołłątaja i innych, bo Polska Ludowa opiera się na całym postępowym dziejowym dorobku naszej kultury i nauki.

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" zjednoczyły jeszcze silniej cały naród do walki w obronie naszego pokojowego budownictwa, naszych nowych, pięknych szkół i prawa młodzieży polskiej do radosnej nauki.

dr Stefan Kałuski

JULIUSZ DOLANSKY

KOMUNISTYCZNA PARTIA CZECHOSŁOWACJI W WALCE O ROZKWIT KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ

W okresie, kiedy cały lud pracujący Czechosłowacji obchodzi uroczyście trzydziestolecie Komunistycznej Partii Czechosłowacji, trzeba podkreślić epokową rolę, jaką partia odegrała w dziejach rozwoju kultury czechosłowackiej. Trzydzieści pełnych chwały lat życia KPCz, to trzydzieści lat nieprzerwanej walki o dobro klasy robotniczej i całego ludu pracującego w Republice Czechosłowackiej. Trzydzieści lat walki na drodze okupionej nierzadko krwawymi ofiarami najlepszych działaczy. Trzydzieści lat walki uwieńczonej zwycięstwem.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji zawdzięcza swoje zwycięstwo wspaniałemu przykładowi leninowsko-stalinowskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), najdoskonalszej nauce wszystkich czasów, marksizmowi-leninizmowi. Jeśli więc z dumą spoglądamy na niespotykany dotychczas rozkwit kultury czechosłowackiej pod kierownictwem KPCz, nasza najserdeczniejsza wdzięczność należy się również nieśmiertelnej partii Lenina-Stalina, która była nauczycielem komunistów czechosłowackich, pionierem, założycielem i twórcą nowej kultury socjalistycznej, wolnej kultury wolnej ludzkości.

Powstanie przed trzydziestu laty Komunistycznej Partii Czechosłowacji oznaczało decydujący zwrot w rozwoju kultury czechosłowackiej. Pierwsza wojna imperialistyczna 1914-1918 i Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji dostatecznie przygotowały na ziemiach czeskich i w Słowacji grunt dla rozwoju myśli rewolucyj-

nej w najszerszych masach proletariatu czechosłowackiego. Nowopowstała w październiku 1918 niezależna Republika Czechosłowacka mogła była, na wzór bratnich narodów radzieckich, od samego początku wstąpić na drogę wiodącą do socjalizmu. Ale tchórzostwo i zdradziecki oportunizm ówczesnych przywódców socjal-demokracji spowodowały, że proletariat czechosłowacki został zaraz po przewrocie z r. 1918 haniebnie oszukany. Władzę w republice zagrabiły partie burżuazyjne i Czechosłowacja dostała się na lat dwadzieścia pod jarzmo kapitalizmu, stając się bezsilną igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw zachodnich. Pomimo, że burżuazja opanowała sytuację, proletariat nie zdał się na jej łaskę i niełaskę, lecz natychmiast po fatalnym październiku 1918 r. przystąpił do dalszej walki o prawa ludu pracującego. Trzeba było przekonać masy, że domniemana „wolność“ i państwowa „niepodległość“ republiki kapitalistycznej są oszustwem burżuazyjnym, maskowanym obłudnymi frazesami nacjonalistycznymi. Ponieważ wtedy w Czechosłowacji nie było jeszcze rewolucyjnej partii robotniczej, a walki o rewolucyjną linię socjal-demokracji przebiegały wewnątrz organizacji robotniczych, zadanie mobilizowania opinii publicznej w pierwszych dwu, trzech latach po roku 1918 przypadało postępowej literaturze.

Wielu pisarzy czeskich z poetą St. K. Neumannem na czele (1875-1947) sympatyzowało już na długo przed pierwszą wojną imperialistyczną z ruchem rewolucyjnego proletariatu. Do trwałych zasług St. K. Neumanna należy, że od razu w r. 1918 założył czasopismo „Czerwen“ (czerwiec), przy którym skupili się najlepsi przedstawiciele ruchu rewolucyjnego, szczerzy i gorący przyjaciele ówczesnej Rosji Radzieckiej. Podczas gdy burżuazja czechosłowacka starała się szerzyć najgorsze oszczerstwa o pierwszym socjalistycznym państwie robotników i chłopów, St. K. Neumann wraz ze swymi młodymi współpracownikami propagował w czasopiśmie miłość do zwycięskiego kraju Lenina i Stalina. Np. w r. 1919 ukazał się pierwszy czeski przekład Majakowskiego, „Lewa marsz“. W roku następnym 1929 nakładem tego pisma wyszedł pierwszy czeski nakład książki Lenina „Państwo i rewolucja“. Odtąd światło prawdziwego poznania, światło marksizmu-leninizmu szerzyło się w naszym kraju.

W burzliwych latach 1920-1921, kiedy tworzyła się Komunistyczna Partia Czechosłowacji, tygodnik społeczny Neumanna „Czerwen“ spełniał rolę awangardy. Zmienił się następnie na „Organ komunistickych skupin“ (Organ grup komunistycznych), potem na „Organ Svazu komunistickych skupin“ (Organ Związku grup komunistycznych). Po założeniu KPCz zaczął on wychodzić pod nową nazwą według wzoru radzieckiego „Proletkult“ (1922-1924), od r. 1924 zaś pt. „Komunisticka revue“ (Przegląd Komunistyczny) (1924-1928).

Wówczas Komunistyczna Partia Czechosłowacji była już silnym ogniskiem. Idea i kierunki organizacyjne przenikały do dziedzin pracy kulturalnej, a przede wszystkim do literatury. Chorążym socjalizmu i komunizmu w poezji pozostał nadal St. K. Neumann. Przez dwadzieścia lat panowania burżuazji w Czechosłowacji kroczył on w przodujących szeregach bojowników przeciw kapitalizmowi, ataku-

jąc wrogów ludu pracującego i Związku Radzieckiego wierszami satyrycznymi, płomiennymi, atakującymi odezwami i bojową prozą polemiczną. Jako wierny członek Komunistycznej Partii Czechosłowacji i jeden z jej założycieli pomagał on budować również nowy ludowo-demokratyczny porządek w Czechosłowacji **w r. 1945** pod kierownictwem KPCz. Umarł w okresie nowych walk przeciw reakcji, w czerwcu 1947 r.

Rewolucyjny program marksizmu-leninizmu, wielki wzór Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, jedyne w świecie osiągnięcia Związku Radzieckiego i burzliwe zmagania Komunistycznej Partii Czechosłowacji wpłynęły od samego początku na rozwój kultury Czechosłowacji. Najlepsi poeci młodego pokolenia z entuzjazmem stanęli świadomie po stronie klasy pracującej. Nigdy przed tym bojowy rozmach pracowników kultury nie osiągnął tak wysokiego poziomu jak na początku lat dwudziestych. Jeżeli literatura czeska przed pierwszą wojną światową błądziła w labiryncie burżuazyjnych dekadenckich nastrojów i mętniactw idealistycznych, komunizm wyprowadził ją na całkiem inne tory. Oficjalna polityka burżuazyjnej „demokracji" protegowała wprawdzie swoich wiernych służebników i wnosiła stale chaos do pracy kulturalnej, ale właśnie w zaciekłych walkach z panującą reakcją zahartował się szereg wybitnych młodych poetów i artystów, którzy widzieli dla siebie wzór w ZSRR.

Najbardziej honorowe miejsce wśród młodych zajął Jerzy Wolker (1900-1924), dzielny komunista, mistrz liryki, autor wielu popularnych ballad i nowel. W ciągu swego krótkiego życia stał się ulubionym poetą Czechosłowacji. Nic dziwnego, że przeciwko jego spuściźnie ześrodkowały się później najostrzejsze ataki reakcji. Obok Wolkera walczyli o sprawę rewolucyjnego proletariatu Konstantyn Biebl, Jarosław Seifert, Vitezslav (Wiktor) Nezval, Karol Konrad i inni. Ze starszych poetów przynajmniej na jakiś czas przyłączyli się do nich; Józef Hora i Jindrich (Henryk) Horejsi. Szczegółowo przedstawił ich rozwój i zmagania L. Stoll w książce „Tricet let boju za ceskou socialistickou poesii" (Praga 1950) (Trzydzieści lat walki o czeską poezję socjalistyczną)*. Od drugiej połowy lat dwudziestych w okresie tymczasowej stabilizacji porządku kapitalistycznego i potem w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego na przełomie lat trzydziestych, do literatury przenikała coraz bardziej reakcja. Burżuazja starała się zdławić poezję proletariacką. Ale i tu stała czujnie na straży Komunistyczna Partia Czechosłowacji. Spośród młodych krytyków komunistycznych zwłaszcza wybił się genialny Juliusz Fuczik. Wychowany przez kulturę radziecką, Fuczik wspólnie z Bedrichem (Fryderykiem) Vaclavkiem demaskował wszelkich zdrajców i szkodników rewolucyjnego proletariatu. Niezwykle jasno oddzielił on ziarno od plew i zwrócił uwagę również na wielkie postępowe zjawiska z dawniejszej literatury. Zarówno dzięki krytykom i studiom literackim, jak i dzięki reportażom książkowym ze Związku Radzieckiego Fuczik stał się bohaterską postacią bojownika komunistycznego, który w końcu swoją miłość do

*) Zob. „Życie Słowiańskie" r. 1950, str. 471.

kraju, do klasy robotniczej i do Związku Radzieckigo, przepłacił śmiercią w więzieniu hitlerowskim. Juliusz Fuczik, wierny syn Komunistycznej Partii Czechosłowacji, autor „Reportażu spod szubienicy“ zaliczany jest dziś do najbardziej wybitnych komunistów świata.

Pod wpływem literatury i sztuki radzieckiej Fuczik stał się jednym z pierwszych pionierów i teoretycznych głosicieli realizmu socjalistycznego w sztuce czechosłowackiej. W poezji zmierzał w tym kierunku już St. K. Neumann, a potem do realizmu socjalistycznego doszedł Jerzy Wolker.

Nigdy nie przestaniemy być wdzięczni Komunistycznej Partii Czechosłowacji, że przywiodła naszych artystów do partyjnego bojowego pojmowania rzeczywistości w duchu Lenina i Stalina, w duchu genialnych radzieckich mistrzów realizmu Gorkiego i Majakowskiego. Według wzoru WKP(b) również nasza partia wskazywała, że prawdziwa sztuka może powstać tylko w najściślejszym związku z masami ludu pracującego. Z końcem lat dwudziestych centralnym organem postępowej sztuki w Czechosłowacji stał się tygodnik „Tvorba“ (Twórczość), kierowany przez Fuczika. Komunistyczna Partia Czechosłowacji mogła w ten sposób jeszcze skuteczniej wychowywać artystów i przekonać ich, że ich miejsce jest u boku klasy robotniczej, w służbie ludu pracującego.

Dobre warunki dla realizmu socjalistycznego w prozie czeskiej przygotowali już tacy mistrzowie słowa i znawcy życia jak autor antymilitarystycznego „Dzielnego wojaka Szwejka“ — Jarosław Haszek, epik obszernej kroniki o losach legionistów czechosłowackich w Rosji rewolucyjnej — Jarosław Kratochvil oraz krytyk chaosu wojennego — Władysław Vanczura. Służbie partii i realizmu socjalistycznego poświęcił swoją sztukę szereg przodujących literatów — powieściopisarzy.

Iwan Olbracht wprowadził problematykę rewolucyjną już w r. 1919 do dramatu „Piąty akt“; Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową uczcił on zbiorem reportaży „Obrazy ze współczesnej Rosji“ (1920), a walce klasy robotniczej Czechosłowacji i powstaniu KPCz. poświęcił książkę „Anna proletariuszka“ (1928). Nie przestał on i potem śledzić czujnie zmagań ludu pracującego z uciskiem burżuazji czechosłowackiej, w szczególności na Ukrainie Zakarpackiej. Maria Majerowa jeszcze przed pierwszą wojną światową zwracała uwagę na wrzenie rewolucyjne w Europie kapitalistycznej, czego dowodzi jej powieść „Plac republiki“ (1914). Była ona jedną z pierwszych pisarek czeskich, które odwiedziły młody Związek Radziecki. O wrażeniach stamtąd napisała w r. 1925 książkę dokumentarną „Dzień po rewolucji“ (Co widziałam w ZSRR.). Maria Majerowa pomagała walce klasy robotniczej mocnymi bojowymi powieściami „Najpiękniejszy świat“, „Zapora“ (1932), „Partia na rozstaju“ (1933), „Syrena“ (1935), „Ballada górnicza“ (1938) i in. Do walk proletariatu czechosłowackiego dołączyła się subtelna liryczka i prozaiczka Maria Pujmanowa pochodząca ze środowiska burżuazyjnego. Po podróży do ZSRR w r. 1932 dała wyraz swoim postępowym poglądom w książce

„Spojrzenie na nowy kraj". Jako już nowy człowiek krytykowała ona społeczeństwo kapitalistyczne przedmonachijskiej republiki burżuazyjnej w powieści „Ludzie na rozstaju" (1937), która to powieść zapoczątkowała trylogię; tom pt. „Igranie z ogniem" ukazał się już po wojnie. Oprócz tych przodujących prozaików Komunistyczna Partia Czechosłowacji przyciągnęła i wychowała szereg utalentowanych pisarzy, jakimi byli już w okresie sprzed Monachium Karol Konrad, T. Svatopluk i in.

Także w Słowacji KPCz. stała się potężnym źródłem nowej twórczości artystycznej. Wokół czasopisma „Daw" (Tłum) zgromadziła się od r. 1924 większość postępowych przedstawicieli literatury słowackiej. Wprawdzie przeniknął do nich element wrogi — agenci burżuazyjni, którzy dopiero niedawno zostali zdemaskowani jako zdrajcy słowackiego ludu pracującego (Vlado Clementis, Laco Novomesky i ich wspólnicy), ale również literatura słowacka miała zdrowe, ludowe korzenie i w większości swojej pomogła w wysokim stopniu walkom proletariatu słowackiego. Wystarczy wymienić nazwisko młodego krytyka Edwarda Urxa straconego przez hitlerowców, albo głębokiego liryka i powieściopisarza Fr. Kral'a, który w zbiorach lirycznych i w powieści „Wyrąbana Droga" (1934) podniósł płomienny protest przeciwko kapitalistycznemu uciskowi ludu słowackiego. W awangardzie frontu bojowego stał wówczas również bojowy liryk Jan Rob-Ponican. Lecz najwspanialej i najbardziej wszechstronnie rozkwitł realizm socjalistyczny w Słowacji w powieściach młodego Piotra Jilemnickiego. W okresie dwuletniego pobytu w ZSRR Jilemnicky poznał ofiarną pracę bohaterskiego ludu radzieckiego. Sam z zawodu nauczyciel, przeszedł w Związku Radzieckim doskonałą szkołę życia socjalistycznego i zapoznał się ze sztuką socjalistyczną. Świadczyły o tym jego reportaże „Dwa lata w kraju Rad" (1929) i powieść o tematyce radzieckiej „Grzmiący krok" (1930). Jako gorący komunista, prześladowany za swoje przekonania przez „demokratyczne" władze republiki burżuazyjnej, wykorzystał Jilemnicky bogate doświadczenia ze Związku Radzieckiego w dokumentarnych obrazach powieściowych z życia wsi słowackiej „Zwycięski upadek" (1929), „Powrót" (1930), „Ugor" (1932). W powieści „Kawałek cukru" (1934) przedstawił walkę słowackiej klasy robotniczej w przemyśle.

W ten sposób w literaturze czeskiej i słowackiej, w poezji i w prozie znalazła wyraz polityka Komunistycznej Partii Czechosłowacji na polu kulturalnym podczas panowania burżuazji. Wiele impulsów dała Komunistyczna Partia Czechosłowacji również pozostałym dziedzinom sztuki. Jej linia ideowa jasno wpłynęła zwłaszcza na rozwój teatru czechosłowackiego. Przypomnijmy, jaką postępową rolę odegrał w republice przedmonachijskiej teatr E.F. Buriana lub Teatr Wericha i Voskovca. Pomimo że na obie te sceny niezależne, bowiem utrzymywały się bez subwencji państwa kapitalistycznego, przeniknął formalizm, rozbrzmiewały z nich ostre słowa protestu, krytykujące społeczeństwo burżuazyjne. Formalizm, będący celem sam w sobie, niezrozumiały dla szerokich mas ludu pracującego, został w obu teatrach czeskim i słowackim zwyciężony przez realizm socjalistyczny.

Film w republice przedmonachijskiej był całkowicie zależny od kapitalistycznej finansjery i służył niewybrednym gustom publiczności burżuazyjnej. Więcej natomiast wolnego ducha przenikało wtedy z KPCz. do muzyki i tańca. Szereg artystów, kompozytorów i choreografów wykazał wiele dobrej woli, aby służyć swoją sztuką ludowi pracującemu, aczkolwiek i oni podlegali jeszcze nieraz burżuazyjnemu formalizmowi i kosmopolityzmowi. Dopiero po całkowitym zwycięstwie KPCz, mając okazję do samokrytyki, energicznie pozbywają się starych nawyków.

Gorzej przedstawiała się rzecz w dziedzinie nauki. Przeważająca większość „naukowych" pracowników w Czechosłowacji kapitalistycznej tkwiła w więzach tzw. „apolityczności" i burżuazyjnego „obiektywizmu", o ile świadomie nie służyła swoim kapitalistycznym chlebodawcom. Niektórzy „uczeni" przeszli nawet na pozycje faszystowskie. Dlatego tym większa cześć i chwała należy się tym prawdziwym uczonym, którzy już za rządów burżuazji wiedzieli, gdzie jest prawda i pracowali w najściślejszej łączności z KPCz. Na ich czele od początku założenia KPCz. stał profesor uniwersytetu Zdenek Nejedly**. Wielką pomocą dla naukowych pracowników czeskich i słowackich była nauka radziecka. W poznaniu jej pośredniczyło Towarzystwo łączności kulturalnej i gospodarczej z ZSRR (założone w r. 1925). Członkowie tego towarzystwa utworzyli w ramach sekcji naukowej kilka grup pracowniczych stosownie do najważniejszych dziedzin wiedzy, aby w ten sposób dopomóc do odrodzenia nauki czechosłowackiej przez najwyższą naukę wszystkich czasów — marksizm — leninizm, w duchu polityki kulturalnej KPCz.

*

* *

Całkiem nowe warunki dla rozwoju kultury w Czechosłowacji powstały po maju 1945, po sławnym zwycięstwie odniesionym nad faszyzmem i hitleryzmem przez Armię Czerwoną — Oswobodzicielkę. Komunistyczna Partia Czechosłowacji z woli najszerszych mas ludu pracującego zajęła kierownicze stanowisko we Froncie Narodowym czechosłowackiej demokracji ludowej. Dopiero od r. 1945, a zwłaszcza po ostatecznej klęsce kontrrewolucyjnej burżuazji w lutym 1948, KPCz. mogła oddać swe najlepsze siły dla rozwoju czechosłowackiego życia kulturalnego. Klasa robotnicza ze swoją macierzystą partią KPCz. na czele przebudowała od podstaw gospodarkę naszego społeczeństwa tak, aby cały lud pracujący miał dostęp również do dóbr kulturalnych. Kultura w Czechosłowacji staje się wspólną socjalistyczną własnością wszystkich ludzi pracy zmierzających ku socjalizmowi.

W latach, kiedy lud pracujący Czechosłowacji stał się pod kierownictwem KPCz. gospodarzem w swoim domu, kultura czeska i sło-

---

**) Obecny prezes Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji, naczelny redaktor mies. „Slovansky Prehled", minister oświaty, nauki i sztuki, prezes Czeskiej Akademii Nauk.

wacka, przeżywają okres wspaniałego rozkwitu. Dlatego święto trzydziestolecia KPCz. jest także najradośniejszym świętem całej kultury czechosłowackiej. Przez swoją treść socjalistyczną i swoją formę narodową kultura czechosłowacka pomaga w walce o światowy pokój i o zwycięstwo socjalizmu.

Juliusz Dolansky.

JAN DUCHNOWSKI

MAJOWE ŚWIĘTA KULTURY I OŚWIATY W BUŁGARII

Największy poeta i rewolucjonista bułgarski Christo Botew pisze w roku 1869 w jednym ze swoich artykułów:

„Dzisiaj wszyscy słowianie oddają cześć i głoszą chwałę dwóch naszych braci salonickich Cyryla i Metodego. To oni właśnie zapisali tę wspaniałą kartę w naszej burzliwej historii, oni są prawdziwymi reprezentantami słowiańskiego braterstwa i równouprawnienia.

Wskutek straszliwego i długotrwałego ucisku naszego narodu pamięć o Cyrylu i Metodym została przytłumiona. Podawano w wątpliwość ich zasługę podobnie, zresztą jak samo istnienie narodu bułgarskiego. Ale teraz pamięć ta znów się odrodziła w narodzie bułgarskim.

Dzień 24 maja — dzień poświęcony pamięci Cyryla i Metodego stał się świętem walki o wolność narodową i świętem rewolucji".

Po wyzwoleniu Bułgarii w roku 1944 dzień Cyryla i Metodego stał się dniem oświaty — ogólnonarodowym świętem kultury słowiańskiej, słowiańskiego piśmiennictwa i jedności.

W okresie przenikania i umacniania się w Bułgarii wpływów faszyzmu, rządząca klika dworska starała się odwrócić uwagę narodu od tego święta i pomniejszała jego znaczenie, ponieważ sądziła, że uda jej się przytłumić w świadomości narodu bułgarskiego ideę wspólnoty słowiańskiej.

Dzisiaj Bułgaria swobodnie czci święto słowiańskich krzewicieli oświaty i słowiańskiej kultury oswobodzonej od wpływów ideologii niemiecko-faszystowskiej.

Front Ojczyźniany szeroko otworzył wrota szkół dla młodzieży ludowej. W ciągu kilku lat uczyniono w zakresie oświaty więcej niż w ciągu dziesiątków lat rządów burżuazyjnych.

Oto kilka cyfr ilustrujących rozwój oświaty w Ludowej Republice Bułgarskiej.

Ilość szkół podstawowych wzrosła od chwili wyzwolenia o więcej niż 15% obejmując całą młodzież bułgarską w wieku szkolnym; ilość szkół średnich wzrosła prawie trzykrotnie, rozbudowano sieć szkół zawodowych. Powstało 5 nowych szkół wyższych, a liczba studentów jest obecnie trzykrotnie większa niż w latach przedwojennych i wynosi około 45 tysięcy. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę mieszkańców w Bułgarii, wynoszącą 7 milionów, należy stwierdzić, że liczba

studiującej młodzieży jest bardzo wysoka. Również skład socjalny uczącej się młodzieży zmienił się po wojnie.

Element chłopsko-robotniczy stanowi obecnie olbrzymią większość w szkołach średnich i na uniwersytetach. Dziesiątki tysięcy niezamożnej młodzieży korzysta ze stypendiów państwowych, na które w budżecie w roku 1949 przeznaczono sumę 600 milionów lewów.

Co roku w pierwszych dniach maja odbywa się w Bułgarii „Tydzień prasy i książki". W dniu 3 maja przypada bowiem rocznica ukazania się pierwszego dziennika bułgarskiego pt. „Orzeł Bałkanu". Miało to miejse w roku 1846, tj. przed 105 laty. Od tego czasu datuje się historia prasy bułgarskiej. Znaczny jej rozwój przypada na lata ok. r. 1900, kiedy ożywioną działalność polityczną i społeczną rozwijała ówczesna partia socjal-demokratyczna Bułgarii.

Wspaniały rozwój prasy bułgarskiej zaznaczył się w latach ostatnich po wyzwoleniu. O ile w roku 1939 jedna gazeta codzienna przypadała na 26 mieszkańców, obecnie nakład pism codziennych wzrósł więcej niż czterokrotnie i jedna gazeta codzienna wypada na 6 osób. Nakład najpopularniejszego dziennika „Robotniczesko Delo" — organ Bułgarskiej Partii Komunistycznej sięga pół miliona egzempalrzy. Wynika z tego, że co 15 Bułgar jest jego odbiorcą.

W Bułgarii wychodzi 11 pism codziennych i 85 czasopism. Łączny nakład wszystkich pism wynosi ponad 3 miliony.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba mieszkańców Bułgarii wynosi 7 milionów, to możemy stwierdzić dość znaczny stopień upowszechnienia czytelnictwa w tym kraju.

Podobne zjawisko obserwujemy w dziedzinie wydawnictw książkowych. Od roku 1944 liczba wydanych książek wzrosła więcej niż pięciokrotnie, a ogólny nakład wzrósł nawet 10-krotnie. Rocznie na jednego mieszkańca drukuje się 4 książki. Cały kraj pokryty został gęstą siecią bibliotek. Książka dzięki obniżeniu jej ceny i podniesieniu kulturalnego poziomu mas ludowych stała się zjawiskiem powszechnym, nieodłącznym towarzyszem człowieka pracy.

Ustrój socjalistyczny nie da się pogodzić z ciemnotą i analfabetyzmem. Upowszechnienie oświaty i czytelnictwa w Bułgarii jest najlepszym dowodem szybkiego podnoszenia się poziomu kulturalnego ludności demokratycznej Bułgarii.

Jan Duchnowski

NOWA ALBANIA

Położenie geograficzne Albanii, jej nieduży obszar (28,7 tys. km²) i mała liczba mieszkańców (obecnie Albania liczy 1.200 tys.) nie sprzyjały samodzielnemu życiu narodowemu. Długie wieki ciążyła nad Albanią niewola turecka; w końcu XIX w. i na początku XX w. państwa europejskie: Anglia, Austria, Węgry, Francja, Grecja, Niemcy i Włochy kolejno umacniały tam swoje wpływy. Traktat Wersalski, podpisany po Pierwszej Wojnie Światowej ustanowił protektorat Włoch nad środkową, największą częścią Albanii, Jugosławii nad północną

dzielnicą, a Grecji nad południową. Na skutek ruchu narodowego w 1920 r. została ogłoszona „niepodległość" Albanii. Faktycznie jednak Albania pozostała nadal zależna od Włoch, gdyż jej życie gospodarcze było całkowicie opanowane przez włoskich kapitalistów, a albańscy obszarnicy solidarnie z nimi współpracowali i ciemiężyli naród.

Pomimo, że lud albański przez cały okres ucisku nie zaprzestawał walk wyzwoleńczych, dopiero przykład niezrównanego bohaterstwa narodu radzieckiego i wielkie sukcesy kraju zwycięskiego socjalizmu wywołały ruch patriotyczny uwieńczony pomyślnym rezultatem. Protestacyjne wystąpienie w kwietniu 1939 r. mas pracujących przeciw okupacji włoskiej, wynikłej wskutek zdradzieckiej, antyludowej polityki króla Zogu, dały początek szerzej zakrojonej niż dotychczas walce o wolność i niezależność narodową Albanii.

Lud albański walczący z faszystowskimi okupantami w partyzanckich oddziałach czuje potrzebę walki zorganizowanej. Grupy marksistowskie rozrzucone po różnych miastach i wsiach zwołane na kongres 9 listopada 1941 r. tworzą partię komunistyczną. Kierownictwo polityczne walki o wolną i demokratyczną Albanię obejmuje partia. Oddziały partyzanckie w krótkim czasie przekształcają się w 70-tysięczną armię, która zadaje ciężkie straty najeźdźcom i wypiera ich z południowej części kraju.



Sekretarz Generalny Albańskiej Partii Pracujących—Enver Hodża

Na dzień 24 maja 1944 r. został zwołany do oswobodzonego m. Permeti Kongres, który położył nienaruszalne fundamenty pod nową władzę ludową. Wybrano Antyfaszystowską Radę Wyzwolenia Narodowego jako najwyższy i pełnoprawny organ sprawowania władzy, z tow. Enver Hodża na czele, któremu jednocześnie powierzono stanowisko komendanta sił zbrojnych.

Umocniony zwycięstwami Armii Radzieckiej lud albański rozwija swoją walkę o wyzwolenie narodowe. 29 listopada 1944 r. Albania zostaje całkowicie wyzwolona od obcych i rodzimych ciemiężycieli.

Po wyzwoleniu kraju, lud pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracujących, której sekretarzem jest Enver Hodża, bohatersko walczy o lepszą i jaśniejszą przyszłość, o zbudowanie socjalizmu.



Budowa kombinatu tekstylnego „Stalin"

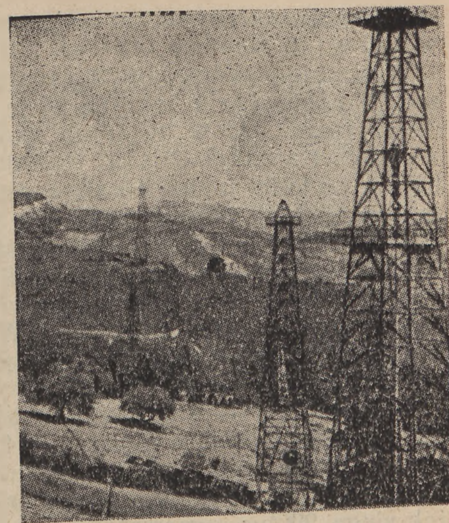
W r. 1947 po raz pierwszy dopiero w historii Albanii przystąpiono do budowy linii kolejowej. Obecnie czynne są 4 linie kolejowe, a przeprowadza się badania nad budową dalszych. Przy budowie tych linii pracowała dzielna młodzież albańska wyrosła z ludu. Nie jeden z tych młodych ludzi uzupełniwszy swoją wiedzę na kursach dokształcających lub w szkołach zawodowych obsługuje dzisiaj parowozy, jest technikiem kolejowym, albo zawiadowcą stacji.

Niedaleko od Tirany położona jest fabryka części maszyn, nazwana imieniem ukochanego wodza Albanii „Enwer".

W pobliżu powstaje wielki kombinat tekstylny „Stalin". Oprócz głównego budynku fabrycznego wznoszone są pomieszczenia pomocnicze, magazyny, elektrownia, budynki dyrekcji. Główną pomoc przy budowie tego kombinatu Albania otrzymała ze Związku Radzieckiego, który dostarczył wszystkie maszyny; montaż ich odbywa się pod kierownictwem radzieckich inżynierów i techników. Prace przy budowie są na ukończeniu. Uruchomienie zakładów przewidziane jest na 8 listopada rb., dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Roczna produkcja kombinatu zakreślona jest na 20 mln. metrów tkanin. W celu wyszkolenia wykwalifikowanych kadr kombinatu „Stalin" założono szkołę włókienniczą. Szkoła mieści się w ładnym dwupiętrowym budynku.

W pobliżu Fiery na ukończeniu jest rozpoczęta przed rokiem budowa fabryki oczyszczania bawełny, która będzie przerabiana w kombinacie „Stalin".

W Maliku, na wielkich błotnistych terenach osuszonych dzięki doświadczeniu inżynierów radzieckich i ofiarnej pracy robotników al-



Szyby naftowe na polach Kusowa

bańskich powstaje kombinat cukrowni, której produkcja roczna przewidziana jest na 10 tys. ton cukru.

Na polach Kusova od dawna były szyby naftowe. Należały one do kapitalistów zagranicznych. Pracowali na nich obcokrajowcy. Uchodząc z Albanii w obawie przed potężniejącą z dnia na dzień Armią Ludową faszyści zniszczyli instalację na polach naftowych. Przepędziwszy wroga naród albański pośpieszył do odbudowy szybów. Po kilku miesiącach wytężonej pracy źródła ropy trysnęły na nowo.

Obok zakładów przemysłowych buduje się estetyczne i wygodne domy mieszkalne dla robotników, elektrownie, gmachy szkół, kin, teatrów i domy kultury. Powstają nowe miasta robotnicze.

Do pracy w fabrykach z zapałem staje młodzież przybyła często z odległych wiosek górskich. Rozpoczyna ona tutaj nowe życie. W godzinach wolnych od pracy uczy się na kursach fabrycznych podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe.

Nowa Albania roztacza opiekę nad swoimi młodymi kadrami. Ich siły i zdrowie są nieodzowne dla podniesienia dobrobytu kraju. Dlatego też młodzież dopiero po ukończeniu szesnastego roku życia może pracować w fabrykach. Do 18 lat nie wolno jej pracować na nocnych zmianach, w podziemiach i kopalniach. Przysługuje jej co rok miesięczny urlop.

Troska rządu o zdrowie wszystkich obywateli przejawia się w budowaniu szpitali, sanatoriów, uruchamianiu ambulatoriów, w bezpłatnym leczeniu. Kandydatom na lekarzy przyznawane są stypendia na kształcenie się za granicą. Szczególną opiekę roztacza się nad matką i dzieckiem. Powstają żłobki, przedszkola. Dzieci w wieku szkolnym spędzają wakacje na obozach pionierskich.

Rolnictwo w powojennej Albanii uległo znacznym przemianom. Małorolni chłopi zrzeszają się w spółdzielnie, korzystając przy tym z dużej pomocy rządu w postaci kredytów, sztucznych nawozów, maszyn. Orka w polu wykonywana jest traktorami. Pola obsiane są kukurydzą, pszenicą, owsem, jęczmieniem, ryżem. Część ziemi przeznaczono pod uprawę roślin przemysłowych: bawełny, buraka cukrowego, tytoniu, roślin oleistych. Zakładane są stacje doświadczalne, które wydatną rolę odgrywają w podnoszeniu urodzajów. Z roku na rok ulega poprawie stan pogłowia.

Odkąd losem narodu zajęła się klasa robotnicza nastają nowe cza-

sy, rozpoczyna się nowe życie, zrywające z zacofaniem i ciemnotą, w której lud albański tkwił od kilku stuleci.

W okresie przedwojennym zaledwie 10% ludności umiało czytać i pisać. W całym kraju było nie wiele więcej niż 300 szkół powszechnych mieszczących się w nędznych budynkach, a raczej chatach, które w większości wskutek działań wojennych uległy zniszczeniu. Dzisiaj, zaledwie po kilku latach analfabetyzm znika. Dzieci i młodzież uczą się w jasnych i wygodnych gmachach szkolnych. Szkół powszechnych jest kilka tysięcy, prócz nich liczne szkoły techniczne. Ilość szkół średnich w porównaniu z rokiem 1938 powiększyła się w dwójnasób. Do szkół przybywa coraz więcej dzieci chłopskich; pomieszczenie i utrzymanie znajdują one w bursach. W Tiranie otwarto pierwszy wyższy zakład naukowy — Instytut Pedagogiczny, w którym rosną kadry wykładowców dla szkół średnich.

Czytelnictwo stale wzrasta. Przed wojną wychodziły w Albanii tylko dwie gazety, nakład wynosił po 3-4 tysiące, czasopism w ogóle nie było. Teraz wydawanych jest 10 gazet o łącznym nakładzie ponad 80 tys. i 20 czasopism. Wydawane są również książki i broszury. Nakład książek sięga 20 tys. egzemplarzy dla poszczególnych tytułów. W stolicy kraju, w Tiranie znajduje się Biblioteka Narodowa, posiadająca setki tysięcy książek (w okresie przedwojennym było tylko 5 tys.). Otwiera się biblioteki przy zakładach pracy.

Odzyskana wolność, droga walki, jaką przeszedł lud albański, bohaterskie czyny przywódców tych, którzy zginęli z rąk faszystów, jak również tych, którzy uszli przed niebezpieczeństwem okresu okupacji, a następnie przed zdradzieckimi zakusami titowskich wysłanników, wywarły wpływ na działalność literacką. Wielu spośród poetów i prozaików albańskich było w partyzantce. Niejednokrotnie porzucali pióro, by chwycić za karabin. Walka o wolność była im natchnieniem. Tak zrodził się poemat Dhimitra Shuteriqi „O Ptoleme", bohaterze partyzanckim. Drugi jego poemat „Enverowi" opiewa czyny wodza Albanii. Shuteriqi tłomaczył również utwory poetów radzieckich m.in. Majakowskiego. Twórczość Aleksego Caci (Czaczi) poświęcona jest odrodzeniu kraju i zaszłym przemianom społecznym. Jest on też autorem poematu o Związku Radzieckim „Z Tobą Stalinie". W długim szeregu pisarzy znajdują się nazwiska: Sherquet Mussuraj, Zihni Sako — autor wierszy dla dzieci, Fatmir Gjata, Mark Ndoja, Kol Jakova i inni.

Dużą rolę w rozbudzeniu życia kulturalnego Albanii odgrywa teatr i muzyka. W głównych miastach (Tirana, Durazzo, Korcze, Elbassan) wybudowano gmachy teatralne, w których wystawiane są sztuki autorów narodowych, jak również radzieckie i klasyczne. Wysoko postawiony jest balet albański. Trupa baletowa wyjeżdżała do krajów demokracji ludowej na gościnne występy. W tym roku wystawiono balet „Fontanna w Bachczysaraju" Asafiewa — kompozytora radzieckiego. Koncerty organizowane przez Filharmonię Państwową cieszą się wielkim powodzeniem.

Budowa nowej Albanii nie odbywa się, niestety, bez przeszkód. Sąsiadując na północo-wschodzie z titowską Jugosławią, a na południo-wschodzie z faszystowską Grecją, Albania ciągle narażona jest bądź to na prowokacyjne zaczepki na pograniczu, bądź, co gorsze, na prze-

nikanie wrogich elementów, które chciałyby od wewnątrz szkodzić jej w marszu ku socjalizmowi.

Naród albański dał zrecydowaną odprawę zakusom na niepodległość kraju ze strony anglo-amerykańskich imperialistów, działających przez zaprzedanych sobie ludzi w rodzaju Koczi Dzodze i jego grupy.

Naród albański, który dzięki pomocy gospodarczej i poparciu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w ciągu zaledwie kilku lat odrobił zacofanie kilkuwiekowe, rozumie dobrze, że tylko pracą pokojową może zapewnić sobie szczęśliwą przyszłość. Naród albański dał dwukrotnie wyraz swemu stanowisku, że chce żyć i pracować w spokoju. Pod Apelem Sztokholmskim 685 tys. Albańczyków złożyło swe podpisy. Pod Apelem Światowej Rady Pokoju, w urządzonym w dniach 12 — 21 kwietnia rb. ludowym plebiscycie podpisało się 865,885 obywateli. Niektóre okręgi wyborcze wykazały, że przeszło 99% uprawnionych do głosowania brało udział w plebiscycie i oddało głosy za pokojem.

Naród albański tym samym wyraził, że jest zjednoczony wokół swej partii i że popiera jej politykę pokojową.

Naród albański otwarcie stanął w obozie pokoju, rozumiejąc, że w rodzinie narodów miłujących pokój, któremu przewodzi Związek Radziecki, zawsze znajdzie oparcie i pomoc.

A. S-k

A. GUNDOROW

SŁOWIANIE W KANADZIE

W roku bieżącym postępowe organizacje ukraińskie w Kanadzie obchodzą swoisty jubileusz: sześćdziesięciolecie masowej imigracji Ukraińców do Kanady. We wszystkich miastach i wsiach, w których mieszkają Ukraińcy, odbędą się w czerwcu masowe zebrania, wieczory wspomnień, odczyty, pogadanki, koncerty, przedstawienia teatralne. W dniach od 30 czerwca do 2 lipca odbędzie się w Toronto festiwal ukraińskiej sztuki ludowej, w którym wezmą udział liczne zespoły twórczości amatorskiej. Na zakończenie festiwalu odbędzie się obchód ludowy, w ramach którego otwarte zostanie Muzeum Ukraińskie i odsłonięty pomnik wielkiego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki. W całej Kanadzie odbywa się obecnie zbiórka funduszów na budowę muzeum i pomnika.

Celem jubileuszu jest jeszcze silniejsze zespolenie Kanadyjczyków pochodzenia ukraińskiego, związanie ich z masami pracującymi Kanady i zilustrowanie wkładu, jaki wnieśli Ukraińcy do rozwoju kraju.

Według danych oficjalnych na 14 milionów ludności Kanady Ukraińcy stanowią 500 — 600 tysięcy. Rzeczą istotną jednak jest nie tylko liczba Ukraińców, lecz miejsce, jakie zajmują oni w gospodarczym i społecznym życiu Kanady.

Jubileusz poświęcony jest sześćdziesiątej rocznicy *masowej* imigracji. Wiadomo jednak, że Ukraińcy zjawili się w Kanadzie znacznie wcześniej. Znane są ich osiedla, założone jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Na emigrację za ocean decydowali się ludzie zdrowi, śmiali i przedsiębiorczy, którzy nie lękali się dalekiej drogi w nieznane. To właśnie praca imigrantów wszelkich narodowości, m. in. i Ukraińców, stworzyła St. Zjednoczone i Kanadę z ich miastami i bogactwami narodowymi, przemysłem, techniką i kulturą.

Ludzie od dawna tam osiadli opowiadają z jakim trudem udawało się im opanować dzikie tereny, ile biedy, nieszczęść i cierpień trzeba było znieść, by stworzyć wspaniałe bogactwa współczesnych gospodarzy Kanady: ukraińskich robotników i chłopów wygnały do Kanady bieda, bezrobocie, głód ziemi, nadmierne podatki i ucisk narodowy. Marzyli o własnym gospodarstwie, o dostatnim życiu... Były to nieziszczalne marzenia. Przydzielono im działki z dala od osiedli — w lasach, na bagnach i w dzikich preriach. Nie mieli ani ziarna siewnego, ani siły pociągowej, ani narzędzi rolniczych. Wielu z nich musiało porzucić głodujące rodziny i udać się na wędrówkę w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy. Ludzie tysiącami tułali się po kraju, najmowali się do najcięższych robót, byle tylko nie umrzeć z głodu. Warstwy panujące, które bezlitośnie wyzyskiwały tanią siłę roboczą, odnosiły się do Słowian z pogardą, jako do „obywateli drugiej klasy".

Wychodzący w Winnipeg dziennik „Słowo ukraińskie" zamieszcza opowiadanie P. Dowganika, rodem ze wsi Dobrowlany, w okręgu tarnopolskim. Przybył on do Kanady w roku 1906. Dowganik, zegarmistrz z zawodu, popychał wagonetki w Oshawie, wydobywał rudę w kopalni Sudbur, rąbał drzewo w lasach Ontario, ładował węgiel w Saskatoon, przebijał tunel koło Golden, pracował przy budowie kolei w pobliżu Vancouver. Dopiero po wielu latach tułaczki, na starość, uzyskał możność pracy w swoim zawodzie. Taki jest zwykły los robotnika ukraińskiego, który wyemigrował do Kanady.

Nie lepiej zresztą powodziło się tym, którzy przywozili z sobą jakieś oszczędności i którym udawało się osiąść na roli. Pracowali dniem i nocą, bez chwili odpoczynku, oczyszczając swoje działki z kamieni, karczując pnie albo osuszając błota. Nieraz okazywało się, kiedy działki były już uprawione, że ziemia jest całkiem nieurodzajna i trzeba było przenosić się gdzie indziej, i znów gdzie indziej, i zaczynać wszystko od początku. Imigrant D. Fediuk wspomina:

— Pamiętam, jak pewnego razu do chutoru przyjechała matka jednej z kobiet. Wypadało ją jakoś ugościć, a tu ani chleba, ani odrobiny mąki. Pobiegł zięć do sąsiada... Biegł siedem mil do najbliższej farmy, ale i sąsiad nie miał chleba. Pożyczył tylko miskę pszenicy. Z tą pszenicą biegł jeszcze siedem mil, do innego sąsiada, żeby ją zemleć na ręcznych żarnach...

Ręce pracowitych imigrantów ukraińskich wykarczowały, osuszyły i uprawiły ogromną część ziemi kanadyjskiej, która daje obecnie bogate plony. Słynną dziś na całym świecie kanadyjską pszenicę przywieźli tu z Rosji i zasiali na kanadyjskiej ziemi chłopi ukraińscy.

Wiele tysięcy Ukraińców straciło życie, tworząc bogactwa narodowe Kanady. Niemało jest w całym kraju bezimiennych mogił Ukraińców. Życie swe ponieśli w ofierze dla rozwoju nie tylko rolnictwa, ale również przemysłu węglowego, hutniczego, kopalń rud. W 1914 roku w kopalni węgla „Gilchrist“ nastąpił wybuch, który pogrzebał 189 ludzi. Wśród nich było 28 Ukraińców. Rząd obiecał przyjść z pomocą wdowom i sierotom. Utworzono komitet pomocy, który przystąpił do zbiórki funduszów. Ale panoszący się w komitecie adwokaci pomogli... samym sobie, a osierocone rodziny otrzymały zaledwie trochę odzieży i produktów i po kilka dolarów.

Przez dziesięć lat górnicy z „Gilchrist“ obchodzili uroczyście rocznicę katastrofy. Ale w 1924 roku, gdy rozwiązano związek zawodowy i zwolniono z pracy 75 aktywistów, wśród których było 35 Ukraińców, oświadczono cynicznie, że o katastrofie „czas już zapomnieć“...

Wielu kanadyjskich Ukraińców służyło w szeregach armii, wielu straciło życie podczas pierwszej i drugiej wojny światowej. Imigranci ukraińscy głęboko wrośli w kanadyjską ziemię, obficie zrosili ją swoim potem i krwią.

Imigranci ukraińscy przynieśli do Kanady swoją kulturę, szlachetne dążenia do wolności i sprawiedliwości, ducha solidarności robotniczej. Brali czynny udział w tworzeniu organizacji klasy robotniczej Kanady, przyczyniali się do rozwoju jej związków zawodowych. Poprzez ukraińską i rosyjską imigrację doszły do Kanady bojowe odgłosy rewolucji rosyjskiej 1905 roku. W 1907 roku w środowisku imigrantów ukraińskich w Kanadzie powstały pierwsze grupy partii socjalistycznej, wówczas też zaczęła wychodzić pierwsza ukraińska gazeta socjalistyczna „Czerwony Sztandar“. W roku 1910 powstała Federacja Ukraińskich Socjaldemokratów, przemianowana potem na Ukraińską Partię Socjaldemokratyczną.

Rewolucja Październikowa w Rosji, powstanie ukraińskiego państwa radzieckiego, jako części składowej Związku Radzieckiego, stały się silnym bodźcem dla rozwoju świadomości politycznej wśród imigracji ukraińskiej w Kanadzie, przyczyniły się do umocnienia jej organizacji kulturalnych i politycznych. Wywołało to zaniepokojenie kół rządzących, toteż w 1918 roku rząd zdelegalizował Ukraińską Partię Socjaldemokratyczną Kanady.

Żadne represje nie mogły jednak zdławić postępowego ruchu kanadyjskich Ukraińców. Powstaje Towarzystwo Ukraińskich Domów Robotniczych i Farmerskich. Pierwszy taki dom powstaje w Winnipeg, następnie zakłada się je w Edmonton, Calgary, Saskatoon, Fort Williams, Timmins, Vancouver, Toronto i innych miejscowościach. Setki różnych szkół i kółek — dramatycznych i śpiewaczych — setki bibliotek, towarzystwo wydawnicze w Winnipeg, które zaczęło wydawać gazety ukraińskie, literaturę piękną i polityczną, coraz bardziej jednoczą imigrantów ukraińskich. Nie zasklepiają się oni w swoich czterech ścianach, drzwi ich szeroko otwarte są dla organizacji związkowych i mas pracujących innych narodowości.

Gdy rozpoczęła się druga wojna światowa, na postępowe organizacje Ukraińców kanadyjskich spadł nowy cios: w roku 1940 rząd ka-

nadyjski rozwiązał Towarzystwo Ukraińskich Domów Robotniczych i Farmerskich, aresztował jego kierownictwo, zamknął wydawnictwo i postępowe gazety ukraińskie, skonfiskował cały dorobek ukraińskich domów. Jednakże pałka policyjna nie potrafiła zahamować antyfaszystowskiego ruchu ludowego, w którym brały jak najczynniejszy udział również organizacje ukraińskie. Po napaści Hitlera na Związek Radziecki ruch ten nabrał szczególnie wielkiego rozmachu. Na miejsce zabronionej organizacji powstała inna — Stowarzyszenie Kanadyjczyków Ukraińskich. Pod presją opinii publicznej wypuszczeni zostali z obozów koncentracyjnych kierownicy demokratycznych organizacji ukraińskich, znów otwarto domy robotnicze i farmerskie.

W maju 1943 roku na trzeci Wszechsłowiański Zlot w Moskwie nadeszło około 50 listów z pozdrowieniami od organizacji słowiańskich Kanady. W związku z tym gazeta „Słowo Ukraińskie" pisała:

„Dumą napawa nas Wasze bohaterstwo w walce z naszym wspólnym wrogiem. Wraz z Wami walczyć będziemy przeciw znienawidzonemu wrogowi aż do całkowitego zwycięstwa".

Ta przysięga Ukraińców kanadyjskich poparta została czynem. Do oddziałów wojskowych, które miały być wysłane do Europy, masowo zaciągali się Ukraińcy.

Na zakończenie drugiej wojny światowej stosunek kół rządzących Kanady do Słowian stał się jeszcze gorszy. Stosując wobec Słowian dyskryminację, starały się one i starają złamać jedność robotników kanadyjskich.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny Kanada liczyła 200-tysięczną armię bezrobotnych. Słowian pierwszych zwalnia się z pracy, a przyjmuje się ich do pracy ostatnich. Podobnie jak dawniej, nie dopuszcza się ich do pracy w swoim zawodzie, nazywa się ich pogardliwie „cudzoziemcami".

Sytuacja materialna mas pracujących Kanady stale się pogarsza. Jest to rezultat militaryzacji gospodarki narodowej, wzrostu wydatków na przygotowania wojenne, jak również zerwania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i europejskimi krajami demokracji ludowej. Przede wszystkim skupia się to na Słowianach, którzy są obiektem podwójnego ucisku — wyzysku w pracy i dyskryminacji. Dlatego to właśnie kanadyjscy Ukraińcy, przygotowując, się do jubileuszu, żądają przede wszystkim zaprzestania dyskryminacji i przyznania im równoprawnego obywatelstwa kanadyjskiego.

Dziś ludność ukraińska Kanady — to zwarta i zorganizowana rodzina. Samo tylko Stowarzyszenie Zjednoczonych Kanadyjczyków Ukraińskich — jedna z postępowych organizacji — obejmuje co najmniej 100 tysięcy ludzi, posiada 250 oddziałów w całym kraju. Uroczystości, urządzane przez tę organizację, ściągają zwykle po 8 — 10 tysięcy ludzi, a na festiwal ukraińskiej sztuki ludowej w Edmonton w 1946 roku przybyło 15 tysięcy osób. W Kanadzie wychodzą trzy postępowe dzienniki ukraińskie, rozchodzące się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Ukraińcy kanadyjscy jednoczą swe siły w walce przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny, w obronie pokoju. Postępowe organizacje ukraińskie biorą czynny udział we wszystkich ogólnokanadyjskich kongresach obrońców pokoju; są one również reprezentowane w kierowniczych organach ruchu w obronie pokoju. Przedstawiciele ich brali udział w pierwszym i drugim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju i po powrocie do Kanady przemawiali w setkach miast, prowadząc szeroką akcję uświadamiającą. Sekcje kobiece i młodzieżowe postępowych organizacji ukraińskich biorą żywy udział w kobiecym i młodzieżowym ruchu w obronie pokoju w Kanadzie.

29 czerwca 1950 roku odbył się pierwszy Ogólnokanadyjski Kongres Słowian. Trzon jego stanowili ukraińcy.

„Bracia i siostry! — czytamy w manifeście kongresu. — Jeśli kiedykolwiek historia stawiała Słowian kanadyjskich wobec konieczności zwarcia swoich szeregów, to dzieje się to właśnie teraz... Niezależnie od różnicy poglądów w jakiejkolwiek innej kwestii, wszystkich nas łączy jedno dążenie — chcemy żyć, chcemy pokoju. Ciaśniej zewrzyjmy nasze szeregi i wszystkie nasze zespolone siły oddajmy sprawie pokoju".

Ten głos Słowian kanadyjskich nie rozbrzmiewa samotnie, nie jest odosobniony. Słowianie kanadyjscy walczą o pokój, zespoleni ściśle z całym narodem Kanady.

A. Gundorow

(Nowe Czasy Nr 20 z dn. 16/5 1951 r.)

RYSZARD HOSZOWSKI

1 MAJA W WARSZAWIE

Miasto miało na ten dzień swoje serce — trybuny ustawiono niemal pod murami gmachu Partii.

Gdyby tego ranka, ze szczytu rusztowań, które oplotły warszawskie domy, ktoś wzrokiem ogarnął miasto, ujrzałby wtedy, jak ze wszystkich stron wolno parły tłumy w kierunku śródmieścia. Im bliżej były celu, tym szybciej potężniały, zlewając się w kilka wielkich, ludzkich rzek. Wypełniały się wąwozy ulic szarym mrowiem, błyskającym w słońcu czerwonymi plamami sztandarów, chorągwi i transparentów.

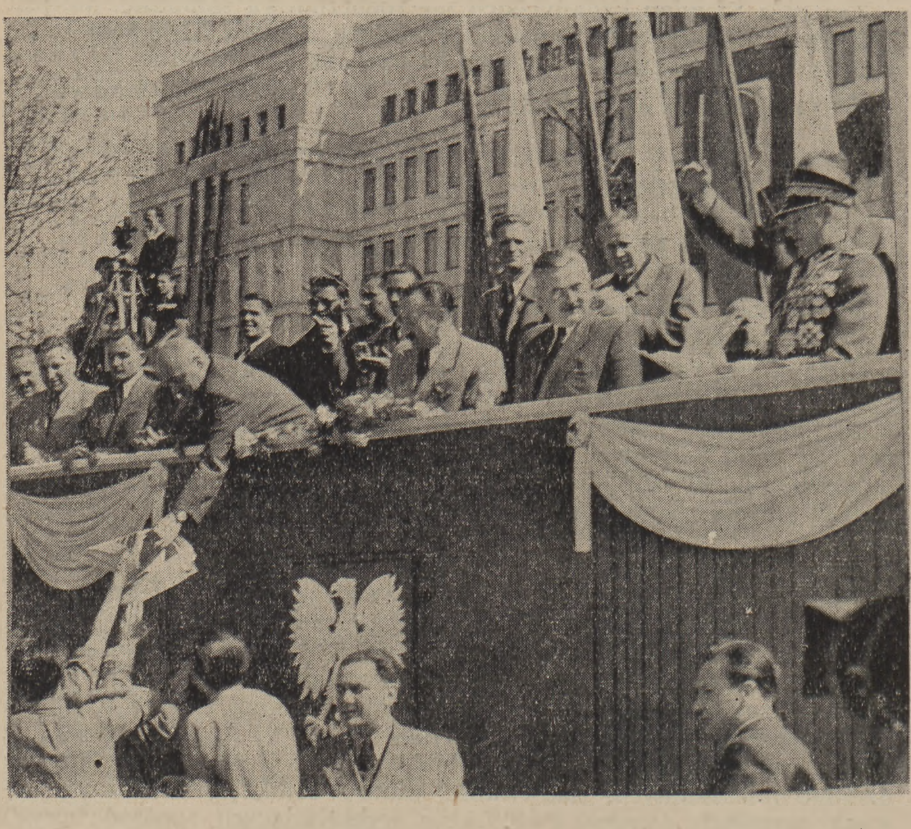
Niebo, najpierw trochę zachmurzone, przetarł wiatr i już później bez przerwy rozciągało się nad miastem nieskazitelnie błękitne. Parki właśnie zdążyły się pokryć jasną zielenią młodych liści i pierwszych traw. Jaskrawą bielą jaśniały pałace Krakowskiego Przedmieścia, domy Nowego Światu, a nieco dalej — świeżą cegłą czerwieniał masyw Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. W innej stronie Kolumna Zygmunta, różnokolorowe domki Trasy W—Z. ...A tam, daleko, na północ i południe, ostro ciosane bloki świeżo wyrosłych, robotniczych dzielnic mieszkalnych, jak twarde klamry zamknęły Warszawę nowych, wesołych domów, gwałtownie wybuchających spośród burych rumowisk.

Odświętny był widok ulic, Wydawało się, że po ścianach kamienic spływają potoki czerwieni flag, zatkniętych na wszystkich dachach i balkonach. Na tym tle portrety wodzów rewolucji, wielkie fotografie przywódców polskiej klasy robotniczej, wreszcie podobizny najlepszych synów narodu — przodowników pracy, czerniały wyraźnymi konturami.

Przez takie to miasto, swoje miasto, szły tłumy.

Zejdźmy w nie; gwar tysięcy wesołych głosów. Wszystkie mówią o sprawach nowego życia, które, z każdym dniem lepsze, wyrasta tu pracą każdego człowieka dla wszystkich i pracą wszystkich ludzi dla każdego. Nie znajdzie się więc ponurych twarzy, zgryzionych nędzą, upodleniem, niewolą, milczących, o wyrazie nienawiści do świata. Te tłumy radosnych ludzi niosły w sobie szczęście.

Dwadzieścia cztery salwy armatnie rozpoczęły święto. W głośnikach ulicznych rozległ się głos Prezydenta. Mówił on o tym, co naród osiągnął i co ma osiągnąć, o niebezpieczeństwie, jakie tym osiągnięciom grozi i o tym jak należy go strzec. Mówił, jak trzeba bronić rosnącej fali nowego życia ludzkiego przed zakusami imperialistycznych morderców,



Trybuna honorowa *(WAF)*

w jaki sposób trzeba bronić wielkich, ogólnoludzkich dóbr, które pozwala tworzyć socjalizm.

Pochód powoli ruszył od placu Zwycięstwa, uformował się ostatecznie na Królewskiej, wydłużył się poprzez Marszałkowską i z rozwiniętymi chorągwiami — i rozpostartymi transparentami zaczął skręcać w Aleje. Orkiestra zaczęła grać.

Później, już szybko, rozpoczął się przemarsz przed trybunami. Wystarczyło wtedy stanąć pod głośnikiem na którejkolwiek z ulic, aby usłyszeć silny, miarowy krok tych, którzy w tej samej chwili idą przed trybuną honorową. Witały ich brawa, okrzyki i kwiaty. Głos spikera przekazywał im życzenia wszystkich ludzi pracy — życzenia jeszcze lepszych osiągnięć w codziennej walce o rozkwit kraju. Szli wszyscy — partia, związki zawodowe, szkoły, nauczyciele, metalowcy i tramwajarze, elektrotechnicy i literaci, kompozytorzy i murarze, rzeźbiarze i muzycy... Szli wszyscy. Ramię w ramię, zjednoczeni w pochodzie, tak jak są zjednoczeni wspólnym celem pracy.

Nagle spiker przerwał. Potem już zaczął mówić inny głos: — „nadajemy sprawozdanie z uroczystości pierwszomajowych w Moskwie! Defilada na Placu Czerwonym... Zbliża się godzina dziesiąta... Po schodach Mauzoleum Lenina wchodzi towarzysz Stalin"...

Daleka, głucha burza oklasków przewala się nad placem. Słychać powolne, dźwięczne uderzenia zegara. Zegar na Kremlu.

Spiker mówił dalej: — W tej chwili pochylają się sztandary wojsk... na niebie ukazują się eskadry samolotów. Defilada rozpoczyna się".



Przemarsz przed trybunami *(WAF)*

Więc tam też... W tej samej chwili... Jak w Warszawie, w Pradze, Sofii i Budapeszcie, Bukareszcie i Berlinie... Jeden pochód, jedna radość, jedna idea. Mądre oczy Stalina pozdrawiają wszystkich z dalekiej a tak bliskiej trybuny. Ta myśl uparcie wżera się w mózg, aby pozostać w nim na zawsze.

Ostatnie szeregi już przeszły, trybuny opustoszały, Na chodniku zostało dużo kwiatów; zbierają je teraz dzieci. Razem z nimi skaczą małe wiosenne wróble. Przez chwilę, zanim rozpocznie się zwykły ruch, spokój i słońce panują w miejscu, przez które tak niedawno przeszło dwieście tysięcy ludzi. Słońce chyli się już na drugą stronę nieboskłonu i szyby gmachu Partii zabłysły. Gdy w kilka godzin później słońce będzie zupełnie zachodzić nad rozbawionym miastem, na niebie jasno błękitnym zostawi odblask czerwony. Tak więc będą na niebie barwy dwóch flag — pokoju i rewolucji.

Ryszard Hoszowski

INFORMACJE I ROCZNICE

MIKOŁAJ KOPERNIK
(1473 — 1543)

Mikołaj Kopernik genialny polski astronom, twórca heliocentrycznej teorii ruchu planet, urodził się w Toruniu. W 1491 r. udał się na uniwersytet do Krakowa, gdzie w przeciągu trzech lat studiował matematykę, astronomię, teologię i medycynę. Następnie kontynuował swoje studia we Włoszech, gdzie w latach 1501—1504 na uniwersytetach w Padwie, Bolonii i Ferrarze zdobył stopnie naukowe z prawa, medycyny i prawa kanonicznego. Powróciwszy do miasta rodzinnego pracował u wuja swego, biskupa warmińskiego pełniąc jednocześnie funkcję lekarza. W tym okresie zaczął pracować nad głównym dziełem swojego życia — heliocentryczną teorią planet. W 1512 r. przeniósł się do Fromborka (Prusy Wschodnie), gdzie żył do samej śmierci. Pierwszy zarys swojej teorii ogłosił Kopernik w niewielkim dziele „Commentariolus" (co oznacza — mały komentarz), które zostało rozpowszechnione w rękopisach; dzięki temu ówczesny świat naukowy poznał częściowo jego naukę i zainteresował się nią. W latach następnych pracował Kopernik wytrwale nad doskonaleniem jej teoretycznie, jak i za pomocą obserwacji, przy których posługiwał się narzędziami sporządzonymi własnoręcznie. Dopiero w 1539 r. za namową młodego matematyka Retika z Wittembergi, gorącego wyznawcy i wielbiciela „nowego Ptolomeusza", przybyłego do Fromborka specjalnie w celu poznania nauk Kopernika, pozwolił Kopernik na wydanie w druku krótkiego, „Przedwstępnego ogłoszenia" (Narratio prima) swej nowej teorii. Później polecił on temuż Retikowi wydanie dzieła, któremu poświęcił całe swoje życie — „De rewolutionibus orbium coelestium libri VI" („O ruchach ciał niebieskich"). Druk tego dzieła trwał lata, i został ukończony w 1543 r. na krótko przed śmiercią autora. Pierwszy egzemplarz wydanego dzieła wręczono Kopernikowi już na łożu śmierci. Pierwszy wydawca A. Ossiander z Norymbergi sfałszował przedmowę autora i zniekształcił miejscami treść; protest umierającego Kopernika, wniesiony do norymberskiego senatu przez jednego z jego przyjaciół, nie odniósł skutku. Powtórnie dzieło Kopernika zostało wydane w 1566 r. w Bazylei a trzecie z kolei w Amsterdamie w

1617 r. W Polsce dzieło to zostało wydane po raz pierwszy po łacinie i po polsku, według tłumaczenia Baranowskiego, w 1854 r.

Znaczenie Kopernika dla nauki jest ogromne. Odkrył on i udowodnił, że nie ziemia, lecz słońce jest centrum świata, — że zarówno słońce, jak i wszystkie planety, a zatem i ziemia, ulegają wspólnym prawom przyrody, — oraz że ziemia oprócz ruchu obrotowego naokoło słońca w ciągu roku (4 pory roku) posiada jeszcze ruch osiowy w ciągu doby (dzień i noc). Jego teoria jest podstawą dla badań nie tylko nad prawdziwą budową systemu słonecznego, — położenia i ruchu planet, — lecz pozwala również wykorzystywać dane o ruchu ziemi naokoło słońca do obliczenia rocznych paralaksów (tzn. kątów, pod jakimi widać z gwiazdy promień orbity), umożliwia badania budowy systemu gwiazd, oraz określanie wymiarów części systemu planetarnego.

Szczególnie wielkie jest znaczenie Kopernika w historii światopoglądu. Kopernika możemy uważać za rewolucjonistę, ponieważ nie tylko obalił wiekowy „porządek“ ustalony w świecie przyrodniczym, lecz spowodował przyszły rozwój nauk przyrodniczych i ponieważ on pierwszy potrafił się uwolnić od arystotelowsko-kościelnej myśli o rozdziale świata na dwie odrębne części — nieba i ziemi. Autorytet nauki nadzwyczaj wzrósł i imię Kopernika stało się hasłem dla wszystkich bojowników o światopogląd naukowy.

„Od czasu Kopernika — pisze Engels — badania przyrodnicze uwalniają się właściwie od religii".

Przez dwa wieki jeszcze bronił się stary świat przed przyjęciem nauki Kopernika. Najwyższe władze kościelne uznały w 1616 r. dzieło Kopernika za „niedorzeczne, filozoficznie fałszywe, a nawet formalnie heretyckie, ponieważ wyraźnie sprzeciwia się pismu świętemu“. Specjalnym dekretem dzieło Kopernika zostało zakazane i potępione, ażeby nauka jego „ze szkodą religii katolickiej się nie rozkrzewiła“.

Na próżno jednak władze kościelne zwalczały naukę Kopernika, na próżno zmusiły w r. 1633 wielkiego uczonego Galileo Galilei (Galileusza) by publicznie na klęczkach, skuty w kajdanach, wyrzekł się naukowej teorii Kopernika; — genialna myśl twórcza wielkiego uczonego zwyciężyła świat ciemnoty i zacofania. W 1758 r. zezwolono nieoficjalnie na studiowanie „nowej“ nauki, a w 1820 r., po przewaleniu się przez Europę Francuskiej Rewolucji, kiedy kompromitacją stawało się bronienie absurdów, kościół musiał jawnie uznać naukę Kopernika.

K. K.

JOACHIM LELEWEL
(1786 — 1861)

Przed 90-ciu laty w dniu 29 maja 1861 r. umarł w Paryżu Joachim Lelewel, znakomity historyk polski i działacz polityczny, autor prac archeologicznych, geograficznych, filologicznych, z historii prawa i literatury. Urodził się w rodzinie mieszczańskiej niedawno uszlachconej. Uniwersyteckie studia ukończył w Wilnie, następnie od 1809 r. lat kilka pracował jako profesor w Liceum Krzemienieckim i w r. 1815 znowu wraca do Wilna, do pracy na uniwersytecie, gdzie przebywa do 1824 r. Wprawdzie w międzyczasie musiał na czas jakiś przybyć do Warszawy, wezwany przez ojca, który marzył dla syna o karierze urzędniczej, lecz po dwu latach wraca znowu do ukochanego Wilna, gdzie wykłada na uniwersytecie do 1824 r. W związku z zamknięciem uniwersytetu przez władze carskie, zostaje usunięty od pracy pedagogicznej za „wywieranie szkodliwego wpływu na młodzież“. Oderwany od pracy pedagogicznej wrócił do Warszawy i z całym zapałem oddał się pracy naukowej. Jednocześnie wszedł czynnie do życia politycznego, zostając posłem na sejm (1828). Był również członkiem Towarzystwa Patriotycznego i czas jakiś jego prezesem. Podczas powstania listopadowego należał do rady-



Joachim Lelewel

kalnych kół demokratycznych. Głosił, że „rewolucja agrarna jest jedynym środkiem dla ratunku ojczyzny". Po upadku powstania wyemigrował do Paryża, skąd, wysiedlony pod naciskiem władz carskich przez władze francuskie, udał się do Brukseli. W Brukseli brał bardzo żywy udział w życiu społecznym i politycznym, pracując jednocześnie naukowo. Należał tam do „Międzynarodowego Towarzystwa Demokratycznego", będąc w nim zastępcą przewodniczącego dla spraw polskich; nadmienić należy, że zastępcą dla spraw Niemiec w tym Towarzystwie był wówczas Karol Marks. W r. 1847 podczas publicznego wiecu w Brukseli zgłosił swój akces do rezolucji Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Proletariatu, który właśnie obradował w Londynie i przygotowywał wydanie Manifestu Komunistycznego. Będąc postępowym i czynnym działaczem społecznym, w lutym 1848 r. wspólnie z K. Marksem i innymi podpisał Lelewel w imieniu Komitetu Demokratycznego Zjednoczenia adres do „obywateli. członków Rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej".

Działalność społeczno - polityczną Lelewela wysoko cenił Engels. Przemawiając w lutym 1848 r. w Brukseli na zebraniu poświęconym sprawie polskiej, Engels poruszył wtedy m. in. problem powstania polskiego 1830—31 r. i postępową rolę Lelewela w okresie powstania:

„Powiedzmy wyraźnie: powstanie 1830 r. nie było ani rewolucją narodową (nie objęło trzech czwartych terytorium Polski), ani też rewolucją polityczną czy socjalną; nie przyniosło żadnych zmian w wewnętrznej sytuacji ludu; była to rewolucja konserwatywna. Ale wewnątrz tej konserwatywnej rewolucji, w samym rządzie narodowym znalazł się człowiek, który ostro atakował ciasne poglądy klasy panującej. Człowiek ten zaproponował prawdziwie rewolucyjne metody, których śmiałości ulękli się arystokraci w Sejmie. Wzywając do broni całą dawną Polskę, przekształcając w ten sposób wojnę o niepodległość Polski w wojnę europejską, nadając prawa obywatelskie Żydom i chłopom, ostatnich zaś dopuszczając do udziału we własności ziemskiej, odradzając Polskę na zasadach demokracji i równości, człowiek ten chciał przekształcić walkę narodową w walkę o wolność, chciał utożsamić interesy wszystkich narodów z celami narodu polskiego. Czyż trzeba wymieniać owego genialnego człowieka, który jest autorem tak prostego planu? Był to Lelewel" *).

Lelewel pozostawił po sobie obfitą spuściznę literacką. Jego dorobek naukowy miał wielkie znaczenie dla polskiej nauki historycznej; obok Naruszewicza jest on uważany za ojca historiografii polskiej. Oprócz pracy naukowej, poświęcał się również sztuce: z umiłowaniem zajmował się sztycharstwem, przyozdabiając swe dzieła własnoręcznie wykonanymi sztychami.

Z dzieł najważniejsze są — „Historyka, tudzież o łatwem i pożytecznem nauczaniu historii" (1815), „Bibliograficznych ksiąg dwoje" (1823), „O historii, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających" (1826), „Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne"

---

*) Karol Marks, Fryderyk Engels — Dzieła Wybrane, t. 1, Książka i Wiedza, W-wa, 1949, Przemówienie Fryderyka Engelsa, str. 60.

(1828), „Dzieje bibliotek" (1827), „Dzieje Polski potocznym sposobem" (1829), „Numismatique du moyen âge" (1852—1857, 4 t. i atlas); znaczna część dzieł Lelewela zawarta jest w dziele „Polska, dzieje jej i rzeczy jej" (w 20 tomach, wydanych w latach 1856—1865).

W pracach swych, zwłaszcza późniejszych, wyrażał pełne zrozumienie doniosłości sprawy reformy agrarnej dla dobra Polski: „Co do włościan w dobrach pańskich, panów należy zniewolić, zmusić do umów z nimi, skłonić do darowizn, do sprzedaży, aby wszystko jak najrychlej zeszło nie tylko z pańszczyzny, ale i z czynszów; jest lepiej, gdzie nie ma pańszczyzny ni czynszów; pobudźmy masę, aby żądała i działała".

Praca nad starożytną historią Polski naprowadziła go na myśl i przekonała o tym, że w pierwotnym ustroju społecznym Polski istniała pewnego rodzaju, zbliżona do socjalistycznej, wspólnota chłopska. Karol Marks tak scharakteryzował wyniki badań Lelewela: „...swymi skrupulatnymi badaniami warunków ekonomicznych, które uczyniły z wolnych włościan polskich niewolników, stary Lelewel uczynił daleko więcej dla swojej ojczyzny, pracując nad wyjaśnieniem tej sprawy, — niż cały tłum innych pisarzy..."

K. K.

JAROSŁAW DĄBROWSKI
(1836 — 1871)

Upłynęło 80 lat od śmierci gen. Jarosława Dąbrowskiego, jednego z najwybitniejszych organizatorów powstania styczniowego, wielkiego działacza lewicy emigracyjnej w latach 1865 — 1870, wodza naczelnego wojsk Komuny Paryskiej.

Jarosław Dąbrowski urodził się w Żytomierzu, dnia 13 kwietnia 1836 roku w rodzinie zubożałej szlachty. W domu rodzinnym otrzymuje wychowanie w duchu wielkiego patriotyzmu. W 9 roku życia Jarosław zostaje oddany do Szkoły Kadetów w Brześciu Litewskim. W roku 1853 przenosi się do Petersburga, gdzie kontynuuje studia wojskowe. W dwa lata później, jako podchorąży, zostaje wysłany na Kaukaz, gdzie otrzymuje stopień porucznika. W czasie 4-letniego pobytu na Kaukazie Dąbrowski zapoznaje się z postępową literaturą rosyjską: codzienna jego lektura są dzieła Hercena, Czernyszewskiego i Bakunina, które odgrywają dużą rolę w kształtowaniu się w nim rewolucyjnej ideologii.

Po powrocie do Petersburga, Dąbrowski nawiązuje ścisłe i serdeczne stosunki z polskimi działaczami rewolucyjnymi i wybitnymi demokratami rosyjskimi. Kontakty te umacniają go ideologicznie, a studia w Akademii Sztabu dają mu podstawy taktyki wojennej, które wykorzystuje w przyszłych walkach rewolucyjnych.

Po ukończeniu Akademii, na wezwanie Centralnego Komitetu Organizacyjnego, Dąbrowski w randze sztabskapitana przybywa do Warsza-



Jarosław Dąbrowski

wy, gdzie z właściwą mu energią i zapałem oddaje się konspiracyjnej pracy rewolucyjnej. Zostaje członkiem Centralnego Komitetu Rewolucyjnego; jest najczynniejszym organizatorem jego pracy. Jako nieprzeciętnie zdolny, energiczny, pełen inicjatywy i trzeźwości sądu, zdobywa ogromne zaufanie towarzyszy. W tym okresie musi zwalczać wśród członków Komitetu opory, istniejące przy zacieśnianiu współpracy z demokratami rosyjskimi.

W maju 1862 r. zostaje Dąbrowski z ramienia Centralnego Komitetu Rewolucyjnego, naczelnikiem miasta Warszawy. Jednocześnie bez przerwy pracuje w Komitecie Wojskowym, współpracując z rosyjskimi rewolucjonistami.

Dąbrowski, będąc zdania, że najważniejszą rzeczą w rewolucji jest śmiałość i szybkość działania, jednocześnie licząc na współdziałanie ruchu rewolucyjnego w Rosji, dąży do spowodowania szybkiego wybuchu powstania, lecz nie udaje mu się przełamać oportunistycznego stanowiska członków Komitetu.

W okresie wzmożonych represji, Dąbrowski zostaje aresztowany dnia 14 sierpnia 1862 r. i osadzony w Cytadeli Warszawskiej. W więzieniu opracowuje plan powstania, który zostaje przez członków Komitetu jednomyślnie przyjęty, lecz w chwili wybuchu powstania — nie zrealizowany.

Po procesie Dąbrowski zostaje skazany na karę śmierci, lecz dzięki staraniom jego rosyjskich przyjaciół sąd łagodzi karę do 15 lat katorgi. W kilka tygodni po wydaniu wyroku, Dąbrowski ucieka z więzienia etapowego w Moskwie, po czym, jako płk. von Rychter udaje się wraz z żoną do Sztokholmu, skąd po 3 miesiącach wyjeżdża do Paryża.

Tutaj zaczyna się nowy etap jego rewolucyjnej walki; wraz z Walerym Wróblewskim i Stanisławem Jarmundem pracuje Dąbrowski w Komitecie Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Po zamachu na cara Aleksandra II, dokonanego przez polskiego emigranta, Berezowskiego, Dąbrowski zostaje aresztowany wraz z bratem Teofilem; na skutek braku dowodów winy wkrótce zostaje zwolniony. Po uwolnieniu rozpoczyna pracę nad swym „Krytycznym rysem wojny r. 1866 w Niemczech i Włoszech“, która to praca zyskała rozgłos i wielkie uznanie, jako gruntownie opracowane i głęboko przemyślane dzieło wojskowe. Jednocześnie Dąbrowski zajmuje się dostarczaniem dokumentów dla wyjeżdżających do Rosji rewolucjonistów.

Po wybuchu wojny z Prusami i klęsce sedańskiej ogłoszono we Francji republikę. Republika zawiodła jednak nadzieje ludu; republikański rząd burżuazyjny zdradził naród, oddając Prusakom Paryż i chroniąc się w Wersalu. Wtedy lud ujmuje władzę w swoje ręce; ogłasza Komunę miasta Paryża. Dąbrowski uczestniczy w radzie wojennej Centralnego Komitetu Gwardii Narodowej, gdzie wysuwa swoje plany natychmiastowego uderzenia na Wersal i ogłoszenia wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, lecz spotyka się ze sprzeciwem członków Komitetu.

Po oblężeniu Paryża Dąbrowski zostaje mianowany Naczelnikiem Sztabu Komendantury Paryża. Swoją niezwykłą energią i odwagą zdobywa pełne zaufanie Komuny, mimo oszczerczych plotek rozsiewanych pod jego adresem przez reakcję francuską i zagraniczną. Organizuje śmiałe wypady na wojska nieprzyjacielskie, przeprowadza inspekcje, wszystkiego dogląda osobiście, zagrzewa do walki oddziały, przygotowuje plany — pracuje bez odpoczynku.

Dąbrowski jest faktycznie głównym organizatorem wojsk Komuny. W dniu 26 kwietnia otrzymuje oficjalną nominację głównodowodzącego wojsk Komuny Paryskiej. W swej nieugiętej walce nie traci ducha wobec coraz mniejszych szans zwycięstwa. Wykazuje niespotykaną inicjatywę, przenikliwość i wolę, pokonuje szereg trudności i oporów.

Na drugi dzień po tym, kiedy wersalczycy ze zdrajcą Thiersem na czele, zawarłszy porozumienie z Prusakami, w krwawych walkach z komunardami zajmowali Paryż, w dniu 23 maja 1871 roku, Jarosław Dąbrowski ginie na barykadzie w czasie objazdu pozycji. Ginie nieugięty bojownik o sprawę wyzwolenia proletariatu, wielki rewolucjonista - **demokrata**.

szermierz ideałów państwa proletariackiego i międzynarodowego socjalizmu.

Postać naczelnego wodza wojsk Komuny — generała Jarosława Dąbrowskiego przeszła do historii, jako wzór rewolucyjnego dowódcy, wcielającego w życie świadomą dyscyplinę rewolucyjną, „jako wzór dzielności, niezłomnego poczucia obowiązku i szczytnego zapału rewolucyjnego“. *) M. J.

*) A. Lurie — Portrety działaczy Komuny Paryskiej — Jarosław Dąbrowski (ros.).

IWAN FRANKO
(1856 — 1916)

Przed 35 laty (28 maja 1916) umarł Iwan Franko, jeden z najwybitniejszych i najbardziej umiłowanych poetów i powieściopisarzy Ukrainy, — publicysta, uczony i działacz społeczny. Urodził się 15 sierpnia 1856 r. jako syn kowala wiejskiego w powiecie drohobyckim w byłej Galicji. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na uniwersytet lwowski (1875). W trzecim roku studiów został aresztowany przez policję austriacką i uwięziony za swoją działalność społeczną, której oddawał się z zapałem; później był jeszcze kilkakrotnie więziony, a do końca życia pozostawał pod nadzorem policji. Po ukończeniu uniwersytetu oddał się pracy naukowej, literackiej i społecznej. Na polu pracy społecznej zarówno jak i dziennikarskiej, współpracował z postępowymi Polakami. Imię jego było bardzo popularne wśród polskich, ukraińskich i żydowskich robotników lwowskich. Jego działalność stanęła na przeszkodzie w uzyskaniu przez niego katedry literatury i etnografii ukraińskiej na uniwersytecie lwowskim, o które to stanowisko ubiegał się w 1895 r. Habilitacja jego, aczkolwiek zatwierdzona przez władze uniwersyteckie, została odrzucona przez austriackie władze administracyjne.

Iwan Franko studiował pilnie zagadnienia ekonomiczne oraz życie robotników. W powieści „Boa Constrictor“ (1878), w opowiadaniach „Opowieści Borysławskie“ (1877 — 90) i „Borysław się śmieje“ Franko ukazał proces proletaryzacji chłopów, wyzysk robotników i ich walkę w borysławskim zagłębiu naftowym. W swoiej utopijnej powieści „Zachar Berkut“ — z życia chłopów na Rusi



Zakarpackiej w XIII w. — przedstawił wolną chłopską wspólnotę. W 1881 r. wydał broszurę pt. „Czego chcą galicyjscy robotnicy“.

Motywem walki socjalnej warstw uciemiężonych ludu ukraińskiego przesiąknięte są wiersze liryczne Franki, które ukazywały się w latach 1873 — 1890, a zostały wydane w zbiorze pt. „Ze szczytów i nizin“. Poezje jego pełne siły i uczucia rozbrzmiewały patosem walki rewolucyjnej o braterstwo ludzi pracy na całym świecie. W swoim pięknym alegorycznym wierszu „Kamieniarze“ wzywa poeta robotników-kamieniarzy

„o czołach zoranych troską i oczach płonących miłością“, dźwigających niepomierny ciężar żelaznych młotów:

„Rozbijcie skałę tę! Niech was nie
straszy głód,
Ani pragnienie, praca, duszny skwar
czy chłód!
Albowiem jest zadaniem waszym
Tę oto skałę w pył rozmiażdżyć“!

Bajki jego i satyry, zarówno jak i wszystkie inne formy literackie przez niego uprawiane: powieści, dramaty czy poematy, — wszystkie o wysokim poziomie artystycznym — były również orężem walki o te ideały.

W latach 1886 — 96 ukazuje się stopniowo drugi cykl wierszy lirycznych zebranych później i wydanych w zbiorach „Zwiędłe liście“, „Z dni smutku“ oraz „Mój szmaragd“.

Z poematów Iwana Franki najwybitniejsze są: „Śmierć Kaina“ i „Mojżesz“ o charakterze symbolicznym, których tematy zaczerpnął autor z biblii, oraz poematy historyczne pt. „Iwan Wyszeński“ i „Świętojurska góra“.

Jako teoretyk literatury napisał Franko szereg cennych prac z zakresu historii i literatury, m. in. wielkie dzieło pt. „Zarys historii literatury ukraińsko-ruskiej do 1890 r.“. Tłumaczył on na język ukraiński wiele dzieł literatury światowej; w czasie, kiedy studiował dzieła K. Marksa, przetłumaczył na język ukraiński część tomu pierwszego „Kapitału“.

Franko był przedstawicielem robotniczo-chłopskiej postępowej inteligencji ukraińskiej; jego działalność rozwinęła się w latach, w których w Galicji zaczął się tworzyć proletariat. Franko walczył czynem i pieśnią o polepszenie bytu ludu pracującego. Był piewcą sproletaryzowanego chłopstwa i pierwszych kadr mas robotniczych Ukrainy; był wielkim patriotą, będąc jednocześnie zdecydowanym wrogiem nacjonalistycznej burżuazji wszelkiego autoramentu.

Iwan Franko odegrał wielką rolę w rozwoju kultury ukraińskiej. W szeregu działaczy kulturalnych Ukrainy końca XIX i początku XX w. zajmuje jedno z czołowych miejsc. Imię jego, imię wielkiego rewolucyjnego demokraty, który całe swoje życie poświęcił ludowi pracującemu, żyje w narodzie ukraińskim i jest znane wszystkim kulturalnym ludziom świata na równi z imionami T. Szewczenki, Kociubińskiego czy Łesi Ukrainki.

k. k.

KRONIKA POLITYCZNA

Kwiecień 1951 r.

ZSRR

7.4. prasa radziecka opublikowała oświadczenie agencji TASS dementujące kłamliwe i oszczercze informacje przewodniczącego Izby Reprezentantów USA, które ukazały się w prasie amerykańskiej w dn. 4.4., o rzekomej koncentracji „wojsk niechińskich“ w Mandżurii, oraz o koncentracji wojsk radzieckich. Agencja została upoważniona do oświadczenia, że w Mandżurii nie ma żadnych wojsk radzieckich.

21.4. we wszystkich miastach i wsiach ZSRR odbywały się uroczyste akademie poświęcone 81 rocznicy urodzin założyciela i wodza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego— Włodzimierza Lenina.

POLSKA

21.4. z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR nastąpiła wymiana depesz między obu rządami.

22.4. — 25.4. na zaproszenie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył do Berlina z rewizytą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut. Fakt ten jest jeszcze jednym z dowodów przyjaźni obu narodów i ich woli do pokojowej współpracy.

CZECHOSŁOWACJA

1.4. rozpoczął się w Czechosłowacji miesiąc walki o pokój pod nazwą

„Pochód Pokoju". Miesiąc ten ma obfitować w manifestacje pokojowe, wiece i inne imprezy masowe propagujące ideę pokoju i walkę o pokój.

6 — 7.4. odbywały się obrady KC Związku Młodzieży Czechosłowackiej. Przedyskutowano i ustalono zadania stojące przed młodzieżą w związku ze zwiększonymi zadaniami planu gospodarczego, podkreślając, że wypełnienie zobowiązań jest sprawą honoru i sławy młodego pokolenia.

BUŁGARIA

4.4. rząd bułgarski skierował do rządu jugosłowiańskiego notę protestacyjną przeciwko licznym pogwałceniom eksterytorialności w stosunku do członków ambasady bułgarskiej w Belgradzie. W nocie podkreśla się, że chodzi tu o zorganizowany system prowokacyj, za które odpowiedzialność ponosi całkowicie rząd jugosłowiański.

16.4. rozpoczęto w Bułgarii akcję składania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

23.4. obchodzono uroczyście 3 rocznicę podpisania układu o przyjaźni miedzy Bułgarią a Czechosłowacją.

W maju br. społeczeństwo bułgarskie uroczyście obchodzi 75 rocznicę powstania kwietniowego. Powstanie kwietniowe 1876 r. to jedno z najważniejszych wydarzeń w walce narodu bułgarskiego o obalenie tureckiego ustroju feudalnego, o wolność i niezależność narodową, oraz o zwycięstwo rewolucyjnej idei demokratycznej. Ukonstytuowano specjalny komitet obchodu z premierem W. Czerwenkowem na czele. Po wsiach i miasteczkach, które były ongiś objęte powstaniem, poczyniono specjalne przygotowania do uroczystości, które odbyły się w dniach 3—19 maja br.

RUMUNIA

4.4. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii uchwaliło jednomyślnie akcję zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

11.4. rząd rumuński skierował do rządu jugosłowiańskiego notę protestującą przeciwko prowokacjom dokonanym przez jugosłowiańskie władze na granicy rumuńskiej. Nota stwierdza, że mimo licznych protestów ze strony rumuńskiej, rząd jugosłowiański nie uczynił niczego, by położyć kres prowokacjom. Poza tym nota podkreśla, że prowokacje te stanowią jeszcze jeden dowód wrogiej polityki rządu belgradzkiego w stosunku do Kumunii.

WĘGRY

3.4. rząd węgierski wystosował notę do rządu jugosłowiańskiego w sprawie brutalnego napadu na węgierskiego charge d'affaires w Belgradzie. Nota podkreśla wrogie nastawienie władz jugosłowiańskich do rządu węgierskiego oraz domaga się ukarania winnych.

4.4. upłynął pod znakiem wielkich uroczystości 6 rocznicy wyzwolenia kraju dzięki pomocy Armii Radzieckiej.

8.4. rozpoczęto w całym kraju akcję zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

24.4. Budapeszt obrany został na siedzibę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej po odmówieniu zezwolenia ze strony władz francuskich.

ALBANIA

7.4. 12 rocznicę agresji faszystowskich Włoch na Albanię obchodzono w całym kraju pod hasłem wzmożonej walki o pokój.

8.4. rząd albański wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę protestacyjną w związku z 9 aktami brutalnego pogwałcenia granicy powietrznej i nienaruszalności terytorialnej Albanii przez siły zbrojne i lotnictwo Jugosławii, dokonanymi w marcu br.

9 — 10.4. odbywały się w Tiranie obrady II Plenum Albańskiej Partii Pracujących. Główny temat obrad stanowiło omówienie zadań Partii dla dalszego rozwoju rolnictwa: w szczególności sprawy walki klasowej na wsi, rozszerzenie kolektywizacji oraz intensyfikacja prac rolnych. Plenum powzięło poza tym szereg innych uchwał odnośnie do spraw politycznych i gospodarczych kraju, świadczących dobitnie o roli, jaką partia odgrywa w życiu państwa i narodu.

12.4. w całym kraju rozpoczęto zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

KRONIKA GOSPODARCZA

Kwiecień 1951 r.

ZSRR

13 — 17.4. odbywały się w Moskwie obrady Rady Najwyższej RFSRR, na których przedyskutowano i uchwalono budżet państwowy RFSRR na r. 1951. Budżet po stronie dochodów zamyka się kwotą 54.262.427.000 rubli, a po stronie wydatków sumą 54.132.898.000 rubli.

Podkreślić należy, że 70,8% tego budżetu stanowią wydatki na potrzeby socjalno-kulturalne, tj. na oświatę ludową i ochronę zdrowia.

17.4. ogłoszono w prasie radzieckiej komunikat Państwowego Komitetu Planowania ZSRR i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu pięcioletniego ZSRR za lata 1946—1950. W dziedzinie przemysłu plan został wykonany przedterminowo w ciągu 4 lat i 3 mies. Wytyczone przez plan 5-letni zadania na r. 1950 w zakresie globalnej produkcji przemysłowej zostały wykonane z nadwyżką 17%. W dziedzinie hutnictwa żelaza zadania planu na r. 1950 wykonano z nadwyżką co do wytopu stali i produkcji walcówki. Zorganizowano produkcję metali żelaznych w Azji Środkowej i na Zakaukaziu. Wydobycie węgla w r. 1950 wyniosło 104%, odbudowano liczne kopalnie Donbasu, Zagłębia Podmoskiewskiego, Kuźnieckiego i Karagandyjskiego. W dziedzinie odbudowy i rozwoju przemysłu naftowego plan wykonano w 107%, w dziedzinie produkcji energii elektrycznej w 110%. Plan przekroczony został we wszystkich dziedzinach przemysłu.

Na lewym brzegu Wołgi, niedaleko Stalingradu, powstaje szybko nowe miasteczko. Na razie buduje się dwie dzielnice mieszkaniowe oraz najważniejsze budynki użyteczności publicznej. Miasteczko przeznaczone jest przede wszystkim dla pracowników węzła hydrostacji stalingradzkiej. Będzie ono połączone ze Stalingradem linią kolejową oraz autostradą. Ukończenie budowy miasteczka i założenie parków i zieleńców, budowę szkół, szpitala, teatru itp. przewiduje się w okresie 3—4 lat.

POLSKA

19.4. ogłoszono wyniki wykonania planu gospodarczego za I kwartał 1951 r. Zadania planu, zwiększone w porównaniu z zadaniami planu 6-letniego na ten rok, zostały pomyślnie wykonane. Charakterystyczne dla wykonania planu w I kwartale br. było wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu, oraz zwiększenie akumulacji socjalistycznej. Plan produkcji przemysłu socjalistycznego wykonano w 101%, plan inwestycyj — w 197% dzięki usprawnieniu organizacji robót i rozszerzonej bazie technicznej budownictwa w oparciu o produkcję krajową i dostawy ze Zw. Radzieckiego. Przekroczenia planu dokonano w dziedzinie rolnictwa i to zarówno w akcji siewnej, jak i w dziedzinie hodowli oraz organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Na innych odcinkach życia gospodarczego plan został również wykonany z nadwyżką.

26.4. w Warszawie podpisano umowę o wymianie towarowej między Polską a Czechosłowacją na okres 1951—1955 r. Polska będzie importować z Czechosłowacji: obrabiarki, maszyny i urządzenia dla przemysłu hutniczego, chemicznego, węglowego i energetycznego, samochody, traktory, wyroby walcowane, kaolin, chemikalia i środki farmaceutyczne. Polska dostarczy Czechosłowacji: urządzenia przemysłowe i transportowe, węgiel, cynk, produkty przemysłu chemicznego, artykuły rolniczo-spożywcze. Wysokość obrotów objętych nową umową będzie 3-krotnie wyższa niż w r. 1947. Średni obrót roczny przewidzianych kontyngentów przewyższy rzeczywiste średnie obroty z lat 1948 — 1950 ponad 50%.

CZECHOSŁOWACJA

1.4. uruchomiona została normalna komunikacja kolejowa na trasie Liberec — Żitawa — Varnsdorf, która przebiega przez terytorium Czechosłowacji, Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Otwarcie nowej linii stało się potężną manifestacją przyjaźni trzech państw.

7.4. w Pradze została podpisana umowa o wymianie towarowej na r. 1951 między Czechosłowacją a Rumunią. Wartość towarów znacznie przewyższy wartość artykułów dostarczonych w r. ub. Czechosłowacja dostarczy Rumunii wyrobów przemysłu metalowego, hutniczego, ceramicznego i chemicznego, Rumunia zaś wyrobów przemysłu naftowego, rolniczego i leśnego.

10.4. rząd czechosłowacki uchwalił zmianę zadań pięciolatki. Zadania planu zostały znacznie powiększone zgodnie z wytycznymi prez. Gottwalda podanymi na posiedzeniu KC KPCz. Punktem ciężkości zadań planu w latach przyszłych będzie rozbudowa przemysłu ciężkiego, którego nadwyżka w porówn. z r. 1948 wyniesie 131%, podczas gdy poprzedni plan przewidywał zwiększenie jedynie o 66%. Produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego wzrośnie z poprzednio planowanych 54% na 73%. W rolnictwie ogólny wzrost wyniesie w 1953 r. 54%, zamiast poprzednich 37%. Przyśpieszona będzie budowa mieszkań, których w latach 1951 — 53 odda się do użytku 133.000.

BUŁGARIA

14.4. opublikowano uchwałę Rady Ministrów i KC BPK o socjalistycznym przeobrażeniu przyrody w Dobrudży, na wzór planu stalinowskiego. Na mocy tej uchwały zostanie założony szereg pasów lasów ochronnych dla zabezpieczenia urodzajów od specjalnie niekorzystnych wiatrów zimnych i suchych. Przedsięwzięcia te są obecnie możliwe dzięki temu, że gospodarka rolna w Dobrudży została niemal całkowicie przeobrażona, a ponad 50% gospodarstw stanowią spółdzielnie produkcyjne.

W prasie bułgarskiej ogłoszono dane dotyczące wykonania planu za I kwartał 1951 r. Został on znacznie przekroczony w poszczególnych gałęziach przemysłu ważnych dla gospodarki narodowej, jak np. przemysł węglowy, rudy żelaza i miedzi, produkcji kotłów parowych, transformatorów, przemysłu papierniczego, włókienniczego itp. Ogółem plan produkcji przemysłowej przewyższył o 25% poziom I kwart. r. 1949. Zaznaczył się także wzrost produkcji w dziedzinie rolnictwa i hodowli — wszystkie siewy wiosenne zostały znacznie przekroczone i wykonane w terminie przepisanym. Osiągnięcia te były możliwe dzięki ZSRR, który dostarczył znaczne ilości maszyn rolniczych. Również i w innych dziedzinach plan został przekroczony.

RUMUNIA

7.4. Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii uchwaliło ustawę o budżecie państwowym na r. 1951. Dochody zamykają się sumą 433,9 mld lei, wydatki sumą 429,9 mld lei. Na sfinansowanie gospodarki narodowej przeznaczono 46,4% całego budżetu. Nie mniej wysoki procent budżetu państwowego Ludowej Republiki Rumuńskiej został przeznaczony na wydatki w dziedzinie socjalnej oraz na cele oświatowo-kulturalne. Rozplanowanie to świadczy o pokojowym budownictwie i konsekwentnej polityce budowy socjalizmu w kraju.

W Rumunii po raz pierwszy zastosowano samoloty dla zwalczania szkodników drzew. Samoloty specjalnie sprowadzone z ZSRR przeprowadziły akcję oczyszczającą drzewa w rejonie lasów Snagov, rozpylając na znacznej przestrzeni substancję niszczącą pasożyty drzew.

WĘGRY

Z początkiem kwietnia została podpisana w Pradze umowa o wymianie towarowej między Czechosłowacją a Węgrami, która przewiduje rozszerzenie obrotów w stosunku do r. 1950 o 42%. Czechosłowacja dostarczy Węgrom podstawowych materiałów dla przemysłu ciężkiego, maszyn, oraz instalacyj hutniczych. Węgry dostarczą zaś produktów rolniczych, traktorów itp. Rozszerzenie umów stanowi nowy krok na drodze zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami.

W prasie węgierskiej ogłoszono komunikat o wykonaniu planu gospodarczego za I kwartał 1951 r. Globalna produkcja przemysłowa została wykonana w 100,8%; przemysł ciężki — 102,3%, lekki — 101,9%; poszczególne gałęzie przemysłu—metalurgia — 102,4%, mechanika precyzyjna — 107,4%, artykuły masowe — 112,7%, energia elektryczna—

103,4%, przemysł chemiczny — 102,2%, górnictwo — 97,4%, przemysł kauczukowy — 96,7%, przemysł papierowy — 101,1%, drzewny — 112,4%, tekstylny — 102,1%. Plan został również wykonany z nadwyżką w dziedzinie rolnictwa, komunikacji i inwestycyj.

ALBANIA

Na mocy umów handlowych zawartych z ZSRR i krajami demokracji ludowej w m-cu kwietniu zaczęły nadchodzić wyroby przeznaczone dla przemysłu albańskiego. M. in. z ZSRR nadeszło 10 tys. t zboża, z Polski cement, antracyt, żelazo dla prac betonowych, z Czechosłowacji części wymienne do samochodów, motorów, produkty farmaceutyczne, oraz różne maszyny.

W Berlinie została podpisana umowa handlowa między Albanią a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Albania będzie sprowadzać wyposażenia przemysłowe na warunkach kredytu na okres lat 5. Umowa ta świadczy o konsolidacji sił pokoju i współpracy między obu narodami.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Kwiecień 1951 r.

ZSRR

6.4. Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami" przyznał za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju nagrody za r. 1950 nast. osobom: Fryderykowi Joliot-Curie (Francja), Hewlettowi Johnsonowi (Anglia), Eugenii Cotton (Francja), Arturowi Moulton (USA). Pak Den Ai (Korea), Heriberto Jara (Meksyk), Sun Czin-lin (Chiny).

14.4. minęła 21 rocznica śmierci wybitnego radzieckiego poety proletariackiego Włodzimierza Majakowskiego. Na specjalnej sesji AN ZSRR poświęconej jego twórczości wygłoszono szereg referatów oraz przedyskutowano sprawę wydań poezyj Majakowskiego w latach 1950 — 1951.

21.4. w Moskwie w Akademii Sztuk Pięknych otwarto wystawę sztuk plastycznych artystów Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wydawnictwo państwowe „Sztuka" wydało w artystycznej oprawie album zawierający herb ZSRR i wszystkich republik związkowych. Album przeznaczony jest dla szkół i ośrodków szkoleniowych jako materiał pomocniczy historii.

POLSKA

3.4. w Warszawie podpisano umowę o współpracy kulturalnej między Polską a Chińską Republiką Ludową. Umowa przewiduje zorganizowanie wymiany doświadczeń w dziedzinie oświaty, sztuki i nauki.

18.4. w Warzaswie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy kulturalnej zawartej między Polską a Albanią w marcu br.

CZECHOSŁOWACJA

3.4. w Pradze rozpoczął się tydzień filmu węgierskiego, zainaugurowany filmem kolorowym „Dziwne małżeństwo".

5.4. w Bratysławie obradował aktyw słowackich pisarzy-komunistów. Tematem obrad były uchwały KC KPCz odnośnie do ideologicznych zagadnień literatury czechosłowackiej. Podkreślono szkodliwy wpływ tendencyj nacjonalistycznych i kosmopolitycznych Clementisa i Novomeskiego. Również z ostrą krytyką spotkały się prace M. Horwatha, A. Matuszki. V. Minacza i D. Tataki, w których przejawiła się ideologia burżuazyjna, antyrealistyczna i antyludowa.

BUŁGARIA

Główna Dyrekcja Filmu w Sofii rozpoczęła przygotowania do nakręcania filmu „Pod jarzmem" opartego na powieści I. Wazowa. Film ma zobrazować walkę ludu bułgarskiego o wolność w okresie niewoli tureckiej oraz ma specjalnie uwzglednić tło, warunki oraz przebieg Powstania Kwietniowego z r. 1876. Przy realizacji tego filmu pomagają wybitni specjaliści radzieccy.

W kwietniu minęła setna rocznica powstania pierwszej bułgarskiej orkiestry, założonej przez Węgra Mi-

chała Safrany, politycznego emigranta z r. 1849. Orkiestra ta złożona z 11 Bułgarów w miejscowości Szumen (Kolarowgrad) występowała z bogatym programem obejmującym poważne utwory muzyczne i operowe. Po raz pierwszy wykonane zostały pieśni i tańce ludowe bułgarskie sharmonizowane wówczas przez Safrany'ego.

RUMUNIA

16.4. w Rumunii rozpoczął się tydzień filmu radzieckiego poświęcony twórczości wielkich uczonych rosyjskich — bojowników o postęp nauki.

Przy KC Rumuńskiej Partii Robotniczej został utworzony Instytut Historii Partii. Ma on za zadanie gromadzenie wszystkich dokumentów dotyczących historii partii oraz opracowanie historii ruchu rewolucyjnego i partii komunistycznej w Rumunii. Poza tym dodatkowo winien on współdziałać przy wydawaniu publikacji partyjnych w dziedzinie historii oraz wspomagać swymi wiadomościami prasę partyjną i ośrodki szkoleniowe.

W Bukareszcie otwarto Muzeum Narodowe Sztuki Ludowej. W muzeum zgromadzono eksponaty rozproszone dotychczas po różnych muzeach oraz znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych. Szczególnie interesująco przedstawia się dział kostiumologii reprezentujący wszystkie narodowości zamieszkujące Rumunię. Ułożenie eksponatów obrazuje rozwój historyczny poszczególnych sztuk ludowych. Większość ich pochodzi z w. XIX, znajdujemy jednak i eksponaty dużo wcześniejsze np. ceramikę mołdawską z w. XI.

WĘGRY

7.4 rozpoczął się na Węgrzech tydzień filmu czechosłowackiego.

21.4 zorganizowano w całym kraju tydzień filmu polskiego.

27-30.4 odbywały się w Budapeszcie obrady Pierwszego Kongresu Związku Literatów Węgierskich z udziałem licznych delegacyj zagranicznych. Delegatami Polski byli: Lucjan Rudnicki, Janina Broniewska, Tadeusz Konwicki. W obradach podkreślono, że współczesna literatura winna przede wszystkim służyć ludowi w jego walce o utrwalenie pokoju.

Film węgierski odniósł ostatnio szereg sukcesów na arenie międzynarodowej. Wyróżnione zostały filmy węgierskie na Kongresie Filmu Naukowego w Paryżu oraz we Florencji.

ALBANIA

12.4. Prezydium Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju przyznało nagrody pokoju. Otrzymali je za wybitne osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji idei światowego pokoju: w dziedzinie poezji L. Siliqi, w dziedzinie prozy M. Myftiu, muzyki K. Kono, rzeźby L. Nikolla.

20.4. W Tiranie odbyło się zebranie mieszanej komisji albańsko-bułgarskiej dla opracowania szczegółów współpracy kulturalnej na podstawie umowy podpisanej 16 grudnia 1947 r. sb

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

RADZIECKA BROSZURA O POLSCE

П. И. Глушаков: **Польша.** Москва 1950. Государственное издательство географической литературы.

P. J. Głuszakow: *Polska.* Moskwa 1950. Państwowe Wydawnictwo literatury geograficznej. Cykl „Przed mapą świata" Str. 64.

W estetycznej okładce, ozdobionej reliefem mapy Polski, ukazała się w Moskwie broszura informacyjna o naszym państwie, zawierająca najważniejsze dane z geografii politycznej i gospodarczej oraz historii ustroju nowej Polski. W zwięzłych, przystępnie ujętych rozdziałach autor omawia kolejno następujące zagadnienia: Terytorium i granice Polski współczesnej — Warunki naturalne — Najważniejsze momenty z dziejów polskiego narodu i państwa — Walka narodu polskiego przeciw okupantom faszystowskim i utworzenie państwa ludowo-demokratycznego — Ludność — Ustrój państwowy — Życie gospodarcze

(przemysł, rolnictwo, transport, handel zagraniczny).

Krótki wstęp do broszury stwierdza, że jednym z najważniejszych wyników wiekopomnego zwycięstwa ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami było uwolnienie szeregu narodów w Europie środkowej i południowo-wschodniej spod jarzma faszystowskiego i utworzenie przez te narody własnych państw ludowo-demokratycznych. Wśród państw tych na pierwszym miejscu znajduje się Polska, sąsiad ZSRR, mająca z nim najdłuższą granicę w Europie, złączona ze Związkiem Radzieckim traktatem przyjaźni i współpracy, korzystająca z wszechstronnej pomocy tego potężnego sąsiada dla odbudowy gospodarczej i budownictwa socjalizmu. Autor zestawia przedwojenną, burżuazyjną i szlachecką Polskę z Polską ludowo-demokratyczną, stwierdzając, że podczas kiedy dawna pozostawała w ścisłej zawisłości od kapitalistów zachodnich — nowa jest państwem prawdziwie niepodległym, aktywnym uczestnikiem obozu pokoju, demokracji i postępu.

Swoje informacje o poszczególnych kwestiach geografii Polski współczesnej autor czerpie ze źródeł najnowszych, przede wszystkim z „Rocznika Statystycznego". Dane te ilustruje szeregiem przejrzystych mapek określających sytuację geograficzną Polski w Europie, obecny podział administracyjny (najnowszy!), ukształtowanie powierzchni i bogactwa kopalne. Mimo niewielkiej podziałki, mapki te są zupełnie wyraźne, do czego przyczynia się m. in. doskonały papier broszury.

Obszerne dwa rozdziały historyczne, kreślące obraz dziejów Polski do i od r. 1939, świadczą, że autor opanował nie tylko fakty geograficzne, ale także dziejowe, oraz że umie te ostatnie należycie interpretować. Bardzo zwięzły skrót dawniejszych dziejów polskich zawiera wszystkie prawdziwie najważniejsze fakty i udowadnia, że można napisać taki skrót bez wymieniania imienia choćby jednego króla. Autor precyzyjnie charakteryzuje ustrój społeczny i gospodarczy Polski przedrozbiorowej, który stał się główną przyczyną jej upadku..

Słuszna jest charakterystyka stosunków w międzywojennym dwudziestoleciu, gdzie autor podkreśla niesprawiedliwość podziału ziemi, przewagę monopolów zagranicznych, ucisk robotnika, oraz zupełną zawisłość od kapitału zagranicznego, związek z hitleryzmem i nienawiść do Kraju Rad. Trudno o lepszą, mimo nadzwyczajnej zwięzłości autora, charakterystykę tego okresu dziejów polskich.

Podobnie z uznaniem trzeba się wyrazić o następnym rozdziale, omawiającym walkę polskich mas pracujących pod przewodem PPR przeciw okupantowi, walkę zakończoną zwycięsko dzięki pokonaniu hitleryzmu przez Armię Czerwoną. W dalszej części tego rozdziału autor omawia szczegółowo tworzenie władzy ludowej (KRN, PKWN) i pierwsze lata — do końca 1948 r. — nowego państwa ludowo-demokratycznego, podkreślając z jednej strony twórczy wysiłek świata pracy kierowanego przez wszystkie czynniki postępowe z PPR, a potem PZPR na czele, oraz negatywną rolę krajowej i zagranicznej reakcji.

Broszurze tej, choć bardzo udanej pod względem metodycznym i graficznym, można wytknąć parę usterek dotyczących faktów, jak np.: Księstwo Warszawskie powstało w r. 1807, nie 1809 — str. 20; Bytom nie został włączony do Polski po I Wojnie Światowej — str. 23; Częstochowa znajdowała się w granicach „Gener. Gubernatorstwa" — str. 28.

W całości, broszurę P. I. Głuszakowa można nazwać bardzo udaną i życzylibyśmy sobie posiadania podobnie udanej zwięzłej pracy o ZSRR w języku polskim. **hb**

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

SŁAWJANIE
Nr 4/1951 (str. 64)

Wstępny artykuł kwietniowego zeszytu organu Komitetu Słowiańskiego ZSRR poświęcony jest zbliżającym się dwu wielkim świętom ludu radzieckiego — 1 Maja i Świętu Zwycięstwa nad faszyzmem. Artykuł ten pt. „ZSRR — potężna opoka pokoju" podnosi bezustanny wzrost potęgi państwa radzieckiego, jego niezachwianą wolę stania na

straży pokoju światowego oraz współpracy ze wszystkimi postępowymi siłami świata. Następny z kolei artykuł omawia przydzielenie międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju, charakteryzując zasługi laureatów.

Przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR W. I. Kozłow przedstawia udział narodu białoruskiego w walce o pokój, podnosząc olbrzymie postępy osiągnięte przez pracujących Białorusi na polu odbudowy zniszczeń wojennych, podwyższenie dobrobytu i rozwoju kultury narodowej. Na całym obszarze Białoruskiej SRR powstają niezliczone „Brygady pokoju", współzawodniczące w podwyższaniu norm i polepszaniu jakości produkcji. Półtora raza zwiększyła się w r. ub. liczba traktorów, 45% budżetu państwowego obrócono na cele oświatowe, wybudowano w kołchozach 436 tysięcy nowych domów — oto przykładowe cyfry świadczące o wielkim twórczym wysiłku narodu białoruskiego.

Akcję na rzecz utrwalenia pokoju, prowadzoną w ZSRR i w całym świecie, w szczególności w krajach demokracji ludowej, ilustrują liczne reportaże, pod wspólnym tytułem „Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!".

J. Szawrow poświęca artykuł okolicznościowy 6-ej rocznicy polsko-radzieckiego traktatu przyjaźni i pomocy wzajemnej z kwietnia 1945 r., nazywając go „układem o ogromnym znaczeniu międzynarodowym" i charakteryzując układ ten jako nader ważne ogniwo obozu na rzecz utrwalenia pokoju.

Pod tytułem „Święto sztuki radzieckiej" I. Martynow kreśli dzieje 175-letniej zasłużonej działalności artystycznej Państwowego Wielkiego Teatru Artystycznego w Moskwie (zał. 1776 r.). Teatr ten odgrywał zawsze postępową rolę w rozwoju sztuki rosyjskiej, obecnie zaś jest przodującą instytucją kulturalną ZSRR, mając w swoim dorobku wystawienie na najwyższym poziomie czołowych sztuk pisarzy radzieckich i wielu zagranicznych (w tym m. in. „Halki" Moniuszki, „Sprzedanej narzeczonej" Smetany i w. i.).

Następnie, pismo zamieszcza list wnuczki znakomitego poety Ukraińskiego Tarasa Szewczenki, Ludmiły, do Komitetu Słowian w Kanadzie, w związku z podjętą tam inicjatywą wzniesienia pomnika poety. Ludmiła Szewczenko, dziękując braciom w Kanadzie za tę myśl, wzywa ich do wzmożenia akcji na rzecz utrwalenia pokoju i przypaźni między narodami.

W przeglądzie prasy znajdujemy ciekawe cytaty z prasy słowiańskiej w państwach kapitalistycznych, nawołujące do zaniechania agresji w Korei, oraz głosy dzienników wychodźstwa jugosłowiańskiego w Ameryce, świadczące o jednolitym froncie wielotysięcznej rzeszy emigrantów z Jugosławii przeciwko krwawemu reżimowi zdradzieckiej kliki titowskiej.

W obszernej kronice z życia ZSRR i krajów demokracji ludowej znajdujemy m. in. dane o rozbudowie Moskwy, o wielkim rozroście prasy w krajach słowiańskich, oraz postępach polskich agrobiologów, pracujących według metod Miczurina — Łysenki.

Dział kroniki międzynarodowej podnosi z uznaniem zacieśnienie przyjaźni między Polską a NRD, cytując wiele konkretnych przykładów z tego zakresu (m. in. o okazałym udziale Polski w targach lipskich).

W korespondencjach czytamy o znaczeniu kachowskiego węzła wodnego, o wspaniałych wynikach współpracy filmowców radzieckich i czechosłowackich, oraz o życiu robotników bułgarskich w wielkim ośrodku przemysłowym Gabrowo.

Oceny książek i kronika naukowa zamykają ten ciekawy, bogato ilustrowany zeszyt. **sm**

„SLOVANSKY PREHLED"
Nr 4/51 (str. 145—192)

Czołowym zagadnieniem bratniego organu Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji w numerze 4-ym jest sprawa walki o pokój. Na wstępie mamy tekst i omówienie ustawy o obronie pokoju, przyjętej przez Radę Najwyższą ZSRR, oraz krótkie uwagi na temat przyznania nagród stalinowskich w kwietniu br. wybitnym bojownikom o pokój. Z kolei G. Jefimow pisze o rozwoju przyjaźni między ZSRR a Chinami, datującej się od chwili zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Paździer-

nikowej, a przypieczętowanej po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej układem o przyjaźni, przymierzu i pomocy wzajemnej między obu państwami. B. Utitz w artykule „Berlin — miasto plebiscytu pokoju“, przedstawia walkę o pokój w Niemczech, walkę, która w NRD wyraża się twórczą pracą, podczas gdy w Niemczech Zachodnich lud walczy przy pomocy demonstracji, ankiet, strajków, konferencji międzynarodowych (np. robotników) przeciw remilitaryzacji, przeciw wojnie. Również o sprawie niemieckiej pisze L. Aszkenazy, który odpowiadając na artykuł z „Nacht-Expressu“ (pismo to wychodzi w zachodnim Berlinie), wzywający do powrotu Niemiec na starą drogę „Drang nach Osten“, przeciwstawia temu wspaniałe osiągnięcia NRD na drodze pokojowej. A. Trajnin omawia reakcyjną ustawę Mac-Carrana — Wooda (z września 1950), wymierzoną przeciwko postępowym siłom Ameryki, i gruntownie naruszającą podstawowe prawa obywatelskie (ustawa ta wprowadza bardzo ostrą kontrolę nad działalnością organizacji i ich członków). J. Pirinski pisze o „Pielgrzymce pokojowej do Waszyngtonu“ *). Dalsze artykuły dotyczą budżetu ZSRR, budżetu Czechosłowacji na r. 1951, oraz nagród stalinowskich za r. 1950. I. Cyrlin w nader interesującym artykule omawia tendencje realistyczne (jako najbardziej charakterystyczne dla sztuki bułgarskiej) w rozwoju malarstwa i rzeźby bułgarskiej od czasów średniowiecza do chwili obecnej. Dalej następuje artykuł J. Jakowlewa z „Woprosów Ekonomiki“ (w skrócie) o uprzemysłowieniu Polski. B. Szpaczek w artykue pt. „Nauka radziecka pomaga lekarzom czechosłowackim“ podkreśla wielkie znaczenie wpływu i pomocy medycyny radzieckiej dla rozwoju postępowej medycyny czechosłowackiej, do niedawna ulegającej prądom zachodnim. B. Krzemenak omawia akcję przekładową z literatury czeskiej i słowackiej w Polsce, stwierdzając, że wielkie ożywienie w tej dziedzinie świadczy o tym, że również i kultura staje się jednym z najsilniejszych łączników między narodami Czechosłowacji a narodem polskim.

Poza tym zeszyt zawiera jak zwykle kronikę „Z krajów słowiańskich“, dział recenzji z książek i czasopism (omówienie powieści W. Ażajewa „Daleko od Moskwy“, przegląd jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej) i bibliografię.

as

*) Zob. „Życie Słowiańskie” nr 3/51.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Z okazji 1 maja, dnia Międzynarodowego Święta Pracy Komitet Słowiański w Polsce wysłał depesze z braterskim pozdrowieniem do Komitetów Słowiańskich w ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii oraz do Amerykańskiego Kongresu Słowian, do Kanadyjskiego Komitetu Słowiańskiego, do Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego w Kanadzie i do Związku Polaków w Westwalii.

Poza tym Komitet Słowiański w Polsce wysłał do Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji depeszę gratulacyjną w dniu 9 maja, w 6-tą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji, oraz w dniu 29 maja do Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii z okazji 3 rocznicy podpisania układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Bułgarią a Polską.

Komitet Słowiański w Polsce z okazji 6 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami otrzymał od Prezydium Amerykańskiego Kongresu Słowian życzenia powodzenia w walce o pokój. Odpowiadając na te życzenia przesłał podziękowanie, wyrażając jednocześnie przekonanie, że Słowianie Amerykańscy przyłączą się do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko nowej wojnie.

Drukarnia Akcydensowa, Warszawa, Tamka 3. 2.500. Zam. 1719. 2-B-35156.

№ 5/51

СОДЕРЖАНИЕ

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ" ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский (председатель), С. Трояновский (редактор по политической части), Г. Возьницкий.

Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

Nr 5/51

CONTENTS:

SLAVIC LIFE, a montly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of Poeple's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland, Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Jerzy Woźnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 5/51

SOMMAIRE:

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski (président), S. Trojanowski (rédacteur politique), Jerzy Woźnicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947

Cena 1.50 zł